Nr. 294. Niedziela, 22 Października 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

Zamordowanie hr. Stürgkha.

Bez obsłonek.

II.

Inaczej rzecz się ma z temi grupami, które dały się przyciągnąć narodowej demokracyi dla jej „taktyki". Nie mówimy o grupkach, które ani ilością, ani jakością nie są takim czynnikiem, który można byłoby brać poważnie. Chodzi o czynniki myślące realnie i mające w sobie zadatek twórczy. Jeśli dotychczas szły one, czy to podczas wyborów do warszawskiej Rady miejskiej, czy w obecnych enuncyacyach, wraz z narodową demokracyą, temu nie można się dziwić. Koncepcya odbudowy państwa polskiego opartego o środkową Europę, jest koncepcyą rewolucyjną w stosunku do dotychczasowego stanu. Wszelkie radykalne zmiany nie leżą w naturze środowiska, z którego rekrutują się te żywioły i dopiero powolna ewolucya skłonićby je mogła do przerzucenia się w kierunek dyametralnie przeciwny dotychczasowemu. Przytem wielką rolę odgrywają u nich metody działania i sposoby dochodzenia do celu. Nie ulega wątpliwości, że stronnictwo realistów, a w większym jeszcze stopniu stronnictwo narodowe, zdaje sobie sprawę z warunków, wytworzonych przez wojnę i z widoków, jakie otwierają się dla naszej przyszłości. Umiejąc zaś realnie patrzeć na rzeczy widzą, czem grozi dla naszego rozwoju zależność od caratu, i wobec otwierających się możliwości wytworzenia innych form dla naszego życia, z konjunktur tych niewątpliwie potrafią wyciągnąć wskazania dla siebie.

Różnica, jaka stronnictwa te dzieli od ruchu, zainicyowanego przez Klub Państwowców, nie leży zatem obecnie w zasadniczej różnicy na pogląd co do kierunku, w którym iść ma sprawa polska, lecz tylko w tem, czy w stronnictwach tych dojrzało na tyle przekonanie, że nadszedł już czas, aby Polacy musieli i mogli przestać biernie przyglądać się wypadkom i zamanifestowali w jakiś sposób swoje stanowisko. Przypuszczać zatem należy, że głębszą była różnica pomiędzy narodową demokracyą, a resztą grup protestujących, aniżeli pomiędzy temi grupami, a ruchem niepodległościowym. Bo w pierwszym wypadku różnica ta tkwi w „taktyce", który to wyraz przetłomaczony na język zrozumiały, oznacza r o z w i ą z a n i e s p r a w y p o l s k i e j n a z a s a d z i e m a n i f e s t u w. k s i ę c i a, zaś w drugim istnieje zgodność co do zasady, mianowicie tak owe grupy, jak i ruch niepodległościowy, stoją na gruncie n i e p o d l e g ł e j P o l s k i, opartej o E u r o p ę ś r o d k o w ą, różnice zaś polegają tylko na metodach działania.

Skoro okazało się, że protest owych pięciu grup wywołał wręcz przeciwny zamierzonemu rezultat, nastąpiła wyjaśniająca enuncyacya, która stanowi akt wielkiej doniosłości.

Znamy dokładnie plany Rosyi w stosunku do sprawy polskiej. Wiemy, że Polska, jako integralna część imperyum rosyjskiego stanowi dla niego nieodzowny warunek jego europejskości, że wykrojenie z niego tych ziem, które stanowić muszą podstawę niezależnego państwa polskiego i postawienie na drodze rozwoju caratu nowej, silnej jednostki państwowej, jest początkiem całkowitego wypchnięcia Rosyi w jej pierwotne granice. Jasnem przeto jest, że jak długo Rosya nie zrezygnuje z dotychczasowych swych aspiracyi, tak długo nie może dopuścić do uniezależnienia Polski od swego wpływu. Może ona pod wpływem konieczności wewnętrznych, lub zewnętrznych zgodzić się nawet na daleko idące koncesye, ale tylko o tyle, o ile one nie naruszają przynależności Polski do Rosyi. Państwo polskie jest takiem właśnie uniezależnieniem. Każdy zatem, kto stawia jako bezpośredni postulat niepodległość, przeciwstawia się najżywotniejszym interesom Rosyi i rezygnuje temsamem z jakichkolwiek aspiracyj w kierunku współżycia z nią.

Narodowa demokracya, jako stronnictwo, położyła podpis swój pod ową enuncyacyę, temsamem przeto stwierdziła, że dokonała rewizyi swego naczelnego postulatu, jaki był wynikiem niefortunnych aspiracyj jej menerów w okresie rosnącego panslawizmu i początkowego okresu wojny. Nie można wymagać, aby tak zasadnicza i całkowita zmiana nastąpić mogła z dnia na dzień. Ale uczyniony został pocieszający pierwszy krok. Faktem jest, że w interesie Rosyi nie leży niepodległe państwo polskie. Natomiast interes państw centralnych wskazuje coraz jaśniej, że utworzenie silnego państwa polskiego jest koniecznością. Jeśli zatem narodowa demokracya zdecydowała się na proklamowanie programu, który nie może godzić się z interesem Rosyi, a który zrealizować można jedynie w związku z państwami centralnemi, to w konsekwencyi będzie musiała dojść do tego, że odrzuci całkowicie dotychczasowe stanowisko, oparte na zasadzie manifestu wielkiego księcia, a przyjmie postulat niepodległej Polski, opartej o Europę Środkową, a zwróconej przeciwko Rosyi.

Wypadki wojenne zaszły już dosyć daleko. Moment, w którym realizować się będą wysiłki materyalne, najtrudniejszy i najbardziej odpowiedzialny we wprzyszłości, zbliża się coraz bardziej.

Czas już, aby także skrystalizował się w jaknaiszerszych naszych warstwach jasny

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 21 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Bataliony rosyjskie ponownie trudziły się w bezowocnych obfitujących w straty atakach, odebrać nam zdobyte niedawno przez nas rowy na zachodnim brzegu S t o c h o d u.

Atak wojsk niemieckich pod dowództwem generała majora Gallwitza nad N a r a j ó w k ą ponownie oddał w nasze ręce stanowiska rosyjskie na północnym zachodzie od S k o m o r o c h ó w.

Daremne kontrnatarcia zadały nieprzyjacielowi nowe straty; 5 oficerów, 150 szeregowców i 7 karabinów maszynowych można było już wczoraj sprowadzić z odzyskanych stanowisk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Na granicy siedmiogrodzkiej, wśród padającego śniegu i mroku toczą się pomyślne walki w lasach i górach. Rumuni ponieśli przytem ciężkie straty.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W okolicy S o m m e w dalszym ciągu trwa silna walka ogniowa.

Pomiędzy L e S a r s a E a u c o u r t — l'A b b a y e załamały się w walce na blizki dystans ataki angielskie.

Dalej na wschodzie nasz silny skuteczny ogień, skierowany na rowy nieprzyjacielskie, stłumił zamiary wykonania ataku.

Natarcia Francuzów przez drogę S a i l l y — R a n c o u r t załamały się przed przeszkodami naszemi.

Nasze eskadry bojowe chroniły w licznych walkach w powietrzu lotników - obserwatorów. Zestrzelono 12 latawców przeciwnika; cztery leżą poza liniami naszemi. Wycieczka nocna na dworce kolejowe i składy amunicyi poza frontem nieprzyjacielskim odniosła dobry skutek, zaobserwowany w wybuchach i pożarach.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Ożywiona działalność artyleryi na obydwóch brzegach Mozy.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Walki w D o b r u d ż y rozwinęły się na naszą korzyść. Sprzymierzone niemieckie, bułgarskie i tureckie wojska wtargnęły w rozmaitych punktach do głównego stanowiska nieprzyjaciela na linii na południu od R a s o v a (nad Dunajem) — A g e m l a r — T u z l a i zajęły po gwałtownej walce T u z l ę, wzgórze na północnym-wschodzie od T o p r a i s a r, na północy od C o c a r g e a i na północnym - wschodzie od M u l c i o v a. Wzięliśmy przytem do niewoli 3000 Rosyan, w tem jednego dowódzcę pułku, oraz kilkuset Rumunów i zdobyliśmy 22 karabiny maszynowe i 1 przyrząd do rzucania min. W wlace wzięły skuteczny udział w powietrzu niemieckie eskadry lotnicze.

Front macedoński.

Sytuacya jest niezmieniona.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 21 października:

Wschodni teren walk:

Na węgiersko - rumuńskim terenie pogranicznym w dalszym ciągu toczą się walki. Trudy walczących zwycięsko na najcięższym terenie w śniegu i na mrozie wojsk, przechodzą wszelkie pochwały.

Na północy od K a r p a t na froncie austryacko - węgierskich sił zbrojnych nie zaszło nic znamiennego.

Włoski teren walk.

Stanowisko nasze w odcinku P a s u b i o znajduje się bez przerwy w gwałtownym ogniu artyleryi i przyrządów do rzucania min wszelkiego kalibru.

Znajdująca się przed tyłami B o i t y piechota nieprzyjacielska wstrzymywaną jest przez artyleryę naszą.

Cztery ataki włoskie na wschodnią część tyłów zostały odparte.

Kompania nieprzyjacielska posuwająca się ku stanowiskom w dolinie B r a n d, została rozproszoną. Wzięliśmy do niewoli 10 przyrządów do rzucania min, oraz inny materyał.

Południowo-wschodni teren walk.

W Albanii nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von H o e f e r.
Feldmarszałek - porucznik

pogląd na kierunek, jaki przyjąć należy w interesie naszej przyszłości.

Niedomówienia i niezdecydowane stanowisko przyczynia się tylko do zamglenia pojęć i spowodować może wzrost tych instynktów, którym w imię dobra narodowego wspólnemi siłami przeciwdziałać należy.

Bez osłonek wszyscy wypowiedzieć powinni, jakimi drogami iść pragną dla osiągnięcia wspólnego nam wszystkim celu — niepodległego państwa polskiego!

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 20 października.—Główna kwatera donosi 19 października:

Front w Persyi: Kawalerya nieprzyjacielska usiłowała zbliżyć się pomiędzy **Hamadanem** a **Bidjar Hamadanem**, została jednak ze stratami dla niej odparta.

Wzięliśmy do niewoli kilku kozków z całem ich uzbrojeniem.

Nasze oddziały wywiadowcze, które wysłano w kierunku na wschód od **Sakiru** (perska prowincya północna) do **Asserbeidżanu**, odrzuciły nieprzyjaciela wstecz i doszły do okolicy miejscowości **Saime Kale**, o 40 klm. na północnym-wschodzie od **Sakiz**. Odrzuciły one napotkane rosyjskie siły zbrojne.

Oddział kawaleryi nieprzyjacielskiej usiłował zaatakować nasze na północ od **Sakizu** wysunięte oddziały, został jednak ze stratami odparty.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle toczą się pomyślne dla nas starcia.

W okolicy na zachód od **Kighi** zdobyliśmy na nieprzyjacielu pewną ilość broni, amunicyi i innego materyału wojennego.

W centrum i na lewem skrzydle toczą się korzystne dla nast starcia pomiędzy patrolami, w przebiegu których wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

Wykonany przez nieprzyjaciela pod osłoną karabinów maszynowych atak, został odparty.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca Głównodowądzącego
Enver-Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 21 października. — Główna kwatera donosi 19 października:

Front macedoński: Po obudwóch stronach drogi żelaznej **Monastyr — Florina** trwa ożywiony ogień artyleryi.

Zacięta walka w łuku **Cerny** trwa w dalszym ciągu. Serbowie wykazują szczególną zawziętość, ażeby posunąć się naprzód. Odparliśmy jednak wszystkie ataki, za pomocą ognia, a w niektórych punktach za pomocą kontrataków. Usiłowania nieprzyjaciela posunąć się ku wsi **Tarnowa** i wierzchołkowi **Dobropolia**, załamały się.

W dolinie **Moglenica** zwykły ogień artyleryi. Po obydwóch stronach **Wardaru** nic znamiennego.

U stóp **Belasica Planina** rozproszyliśmy za pomocą ognia kompanię nieprzyjacielską, która oszańcowała się około drogi żelaznej na północy od **Deva — Tepe.**

Na froncie **Strumy** potyczki patroli.

Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała zamieszkałe miejscowości położone przed stanowiskami, jak również miasto **Seres.**

Na wybrzeżu morza **Egejskiego** spokój.

Front rumuński: Wczoraj trwał bezustanny ogień armatni w **Dobrudży** pomiędzy drogą żelazną a morzem.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 20 października. — **Front zachodni:** Na północy od **Kisielina**, po wypuszczeniu gazów i pod ochroną gwałtownego ognia artyleryi wykonali Niemcy atak na nasze rowy; zostali oni odparci.

W okolicy na wschód od miasteczka **Świniuchy** trwa w dalszym ciągu zacięta walka. Odparliśmy wszystkie ataki przeciwnika.

Na północy od **Kuropatnik** wzięliśmy wczoraj do niewoli 1 oficera i 35 szeregowców, oraz zdobyliśmy 1 przyrząd do rzucania bomb.

W okolicy wsi **Polutery** na południe od **Brzeżan** musiał opaść latawiec nieprzyjacielski, którego szczątki artylerya nasza. Latawiec podczas upadku spłonął; lotników wzięliśmy do niewoli.

W okolicy **Dorny Watry** odparliśmy wszystkie ponowne ataki nieprzyjaciela.

Na froncie **Karpat** trwa silna burza śnieżna.

Front kaukaski: O dwadzieścia wiorst na północnym - zachodzie od **Kalkit** pod **Talmich** nasi kozacy górscy poprowadzili świetną wycieczkę na posterunek turecki, który prawie w całości znieśli, przyczem wzięli nieco jeńców.

O 10 wiorst na południowym - wschodzie od **Muszu** pod **Mornikiem** przedarł się przez pierścień liczebnie przeważającego nieprzyjaciela otoczony posterunek nasz i dotarł do swych rowów, poniósłszy tylko nieznaczne szkody.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 21 października. — Urzędowo donoszą 20 października po południu:

Na froncie **Somme** w ciągu nocy nie toczyła się żadna akcya piechoty.

Ożywiona walka artyleryi toczy się w okolicy **Sally — Saillisel** i w odcinku **Belloy — Berny.**

W **Lotaryngii** odparli Francuzi natarcie na jeden z mniejszych posterunków w okolicy **Bezange.**

Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

Paryż, 21 października. — Urzędowo donoszą 20 października wieczorem:

Z frontu nad **Somme** niema nic do doniesienia, za wyjątkiem zwykłej walki artyleryi, która była szczególnie zacięta pod **Sally-Saillisel, Berny-en-Santerre i Ablaincourt.**

Na reszcie frontu chwilami wzmagający się ogień artyleryi.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października:

Walka artyleryi w okolicy **Dixmuiden i Steenstraete.**

Z reszty frontu nic szczególnego niema do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 21 października. — Główna kwatera donosi 20 października po poł.:

Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie szańce **Stuff i Szwabski.**

Ostatniej nocy przedsiębrano dwa małe napady na rowy nieprzyjacielskie w okolicy **Loos.**

Londyn, 21 października. — Główna kwatera donosi 20 października wieczorem:

Nieprzyjaciel zaatakował dzisiaj rano na zachodzie od szańca **Stuff**. Został on odparty, zanim dosięgnął naszych stanowisk, przyczem poniósł znaczne straty.

FRONT SALONICKI:

Londyn, 20 października. — Sztab armii salonickiej donosi 19 października:

Na froncie **Strumy** nic znamiennego.

W odcinku **Doiran** podjął nieprzyjaciel w nocy na 17 października silny atak na nasze prawe skrzydło. Atak ten został odparty.

Komunikat włoski.

Rzym, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października:

Na **Monte Pasubio** następowały prawie bez przerwy ataki i kontrataki, wraz z któremi trwało ręka w rękę nadzwyczaj zacięte ostrzeliwanie. Wczoraj przed południem wyparto zupełnie w szalonym kontrataku przeciwnika, któremu powiodło się wtargnąć do szańca na „rogu Pasubio". 100 jeńców, w tem 9 oficerów, jedno działo i jedna haubica, zabrane nieprzyjacielowi wskazują na trudy naszych wojsk z tego ciężkiego dnia.

Na pozostałych częściach frontu zwykła działalność artyleryi.

Na **Karście**, w mniejszych potyczkach wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy.

Latawce nieprzyjaciela rzuciły bomby na **Borgo, Cornizia** i na nasze linie na wschodzie od **Gorycyi** nie wyrządziły jednak żadnych szkód, ani nie pociągnęły ofiar w ludziach.

Pod **Castel San Giovani** (Ivanigrad na zachodzie od Comeno) lotnicy nasi spowodowali pożar nieprzyjacielskiej stacyi obserwacyjnej.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 20 października. — Główna kwatera donosi 19 października:

Front północny i północno - wschodni: Pod **Fulghes i Bicaz** walki artyleryi. Jeden z oddziałów naszych, który przeszedł przez góry zaskoczył wojska nieprzyjacielskie pod **Agas** (dolina Trotus) i zaatakował je bagnetami. Zniszczył on 12 dział nieprzyjacielskich i wozów, pozabijał konie i cofnął się, zabierając ze sobą 600 jeńców.

Inny oddział, który zaatakował **Giovaze** (dolina Trotus) zaskoczył niespodziewanie nieprzyjaciela, wziął 300 jeńców i zdobył karabiny maszynowe.

W dolinie **Uzul** odparliśmy ataki nieprzyjaciela.

W dolinie **Oituz** trwają walki z wielką zaciętością.

W **Brancea** mniejsze potyczki. Nad granicą pod **Tabla Buzi** potyczki.

W dolinie **Buzen** walki artyleryi. Pod **Bratocia** i pod **Predulas** sytuacya niezmieniona.

Pod **Predealem** odrzuciliśmy przez granicę mniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które posunęły się naprzód ku **Clabucetul i Taurului.**

W wąwozie **Bran** zyskaliśmy teren w kierunku **Drogeslavske.**

Zamach na hr. Stürgkha.

Zamordowanie hr. Stürgkha.

Wiedeń, 21 października (T. wł.)—Prezes ministrów hr. Stürgkh, padł dzisiaj w południe ofiarą zamachu. Gdy hr. Stürgkh spożywał obiad w hotelu „Meissel und Schadn", literat Fryderyk Adler podszedł do stołu i dał szybko trzy po sobie następujące strzały do prezesa ministrów. Hr. Stürgkh otrzymał postrzał w głowę i natychmiast padł bez życia.

Szczegóły zamachu.

Wiedeń, 21 października. (T. wł.). — O zamachu rewolwerowym na hr. Stuerkha „Wiener Allg. Ztg." dowiaduje się od świadka naocznego następujących szczegółów: Hr. Stuerkh, jak zawyczaj, spożywał obiad w sali jadalnej hotelu „Meissel und Sebadu", tym razem w towarzystwie namiestnika Tyrolu, von Toggenburga, oraz barona Aehrenthala, brata zmarłego ministra spraw zagranicznych. Panowie ci ukończyli właśnie obiad, gdy literat wiedeński, dr. Fryderyk Adler, syn deputowanego do parlamentu, dr. Wiktora Adlera, siedzący o trzy stoły dalej, powtsał nagle, postąpił trzy kroki w kierunku stołu, przy którym siedział hr. Stuergkh, i dał trzy strzały rewolwerowe. Hr. Stuergkh padł natychmiast bez życia. Hrabia Toggenburg rzucił się z krzesłem w ręku na sprawcę zamachu, a płatniczy usiłował wydrzeć rewolwer Adlerowi. Nastąpiły jeszcze dwa strzały, z których jeden ranił lekko w nogę barona Aehrenthala. Baron Aehrenthal podniósł hr. Stuerghka. Gdy padły strzały, obecni oficerowie austryacko - węgierscy i niemieccy rzucili się natychmiast z wyciągniętemi szablami na sprawcę, który wymienił swe nazwisko, dodając: „Proszę panów, wiem, com uczynił. Pozwolę się aresztować". Na zapytanie jednego z oficerów, dlaczego to uczynił, Adler odpowiedział: „Odpowiem na to samemu sądowi". Przybyły lekarz inspekcyjny towarzystwa ratunkowego skonstatował już śmierć hrabiego. W kilka minut później na miejsce wypadku przybyli: kierownik ministeryum spraw wewnętrznych, namiestnik Bleyleben i marszałek krajowy, ks. Lichtenstein, i prezydent Galicyi Gorup. Sprawcę aresztowano i przeprowadzono do biura policyi. Wiadomość rozpowszechniona szybko po mieście przez prasę, przy pomocy dodatków nadzwyczajnych, wywołała powszechną odrazę do czynu, którego ofiarą padł prezes ministrów. Ujawniła się przytem ogólna sympatya, jaką cieszył się wśród ludności zamordowany.

Konferencya w Berlinie.

Berlin, 21 października. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" donosi w depeszy prywatnej, iż na zaproszenie kanclerza Rzeszy ministrowie państw związkowych Rzeszy niemieckiej, oraz ministrowie Alzacyi i Lotaryngii zebrali się dzisiaj w Berlinie na konferencyę. Inicyatywa wyszła od prezesa urzędu do spraw żywnościowych, v. Batockiego. Na konferencyi rozpatrywana będzie sprawa dostarczenia ziemniaków na zimę, oraz ogólny stan wyżywienia ludności.

Sukces grenadyerów pomorskich.

Berlin, 21 października. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu" donosi, że grenadyerzy pomorscy dokonali świetnego natarcia na południowy zachód od Światelnik. Sukces był olbrzymi. Większość Rosyan, unikając walki, rzuciła się do ucieczki lub podniosła ręce do góry. Kto opierał się tego stratowano końmi. Zabrano 2,000 jeńców, w czem 14 oficerów.

Walki nad Stochodem.

Berlin, 21 października. (T. wł.). — Korespondent wojenny dziennika „Lokalanzeiger" donosi: Po ciężkich walkach dni ostatnich, Rosyanie ufortyfikowali zachodni brzeg Stochodu na wzór przyczółka mostowego. Wczoraj zdobyto stanowisko na szerokości dwóch klm., przyczem w ręce nasze wpadło przeszło stu jeńców i karabiny maszynowe. Rosyanie podjęli kontrnatarcie, złożone z czterech ataków częściowych. Wszystkie ataki zostały odparte. Nie powiódł się również piąty atak, w którym nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Zwycięstwo odnieśli Hannowerczycy. Na pozostałych częściach frontu wzmogła się akcya artyleryi nieprzyjacielskiej i miotaczy min. Samoloty nasze zdołały wysadzić w powietrze magazyn poza frontem rosyjskim.

Prasa rosyjska o mowie kanclerza.

Berlin, 21 października. (T. wł.). — „Vossische Ztg." pisze: Dzienniki rosyjskie w umiarkowanym tonie komentowały obszernie ostatnie przemówienie kanclerza Rzeszy w parlamencie, pominęły jednak zupełnie widocznie na skutek instrukcyi cenzury, ustęp, wyrażający zdeklarowane stanowisko względem Rosyi. Mowa tu o tym zwrocie, w którym Bethmann-Hollweg ostatecznie zbija legendę, jakoby cesarz niemiecki w r. 1906 miał zachęcać ją do zachowania systemu władzy absolutnej i do powstrzymywania rozwoju konstytucyjnego. O kategorycznem tem zaprzeczeniu wniokania cesarza niemieckiego w wewnętrzne stosunki rosyjskie przemilczano widocznie dlatego, że rozwianie tej dawnej legendy mogłoby pociągnąć za sobą następstwa w stosunkach politycznych Rosyi. Zaprzeczenie kanclerza znalazło oddźwięk we wszystkich bez wyjątku stronnictwach politycznych Niemiec.

W Niemczech niema najmniejszych różnic w poglądach również w stosunku do innych punktów przemówienia kanclerza. Gdy kanclerz mówił o tem, że dalecy jesteśmy od tego, by wtrącać się w wewnętrzne sprawy Rosyi, był on rzecznikiem nietylko rządu, lecz całego narodu. W czasach pokoju zupełnie jest zrozumiałem, że żaden rząd nie może się mięszać do spraw wewnętrznych innego państwa. Lecz w czasie wojny członkowie czwórporozumienia okazali, jak mało uznają oni tę zasadę podstawową względem Grecyi. Niemcy i ich sprzymierzeńcy zajmują, jak dawniej, stanowisko, iż sprawy wewnętrzne samodzielnego państwa, dotyczą tylko jego własnych obywateli.

Rządy francuskie w Grecyi.

Londyn, 21 października. (T. wł.). — Według doniesienia „Daily Telegraph" z Aten, dziennik „Hesta" opublikował rozporządzenie admirała francuskiego, które wylicza kompetencye naddinspektora francuskiego policyi i żandarmeryi greckiej. Przez ręce jego przechodzić będą wszelkie doniesienia. Żaden urzędnik policyi ani żandarm nie może być zwolniony ani tranzlokowany bez jego zgody; on jednakże ma do tego prawo. Władza policyi rozciąga się również na policyę, której powierzono bezpieczeństwo króla. Nadinspektor ma dodanych do boku kilku oficerów francuskich. Może on liczbę ich powiększać i redukować. Posiada on również możność rozszerzania swej kompetencyi na całą policyę i żandarmeryę w Grecyi. Wojska francuskie pozostaną w parku Zappeion, by być pomocnemi nadinspektorowi.

Uległość Grecyi.

Amsterdam, 21 października. (T. wł.). — „Times" donosi z Aten: Po odwiedzinach posła angielskiego, rząd grecki i król oświadczyli, iż połowa wojsk greckich skoncentrowanych pod Larissą, ma być odwołana; poczynione być mają również inne zarządzenia, mające na celu zredukowanie armii greckiej do siły pokojowej.

„Nea Himera" twierdzi wszakże, że ostateczna decyzya uzależniona jest od stanowiska stronnictw w sprawie tessalijskiej. Kraj ma stanowić teren neutralny pomiędzy liniami wojsk greckich i koalicyjnych. W sali posiedzeń parlamentu greckiego ulokowano dwie kompanie marynarzy. Dzienniki antigreckie otrzymały ostrzeżenie, by nie zamieszczały artykułów, wrogich czwórporozumieniu. Rząd grecki zezwolił na użyczenie koalicyi 35 wagonów i 2 parowozów drogi żelaznej Pireus — Larissa pod przewóz wojsk.

Turcy na froncie Strumy.

Genewa, 21 października (T. wł.) — „Echo de Paris" dowiaduje się, że do odcinka Strumy w okolicy Seresu przybyły wojska tureckie. Dziennik wyraża z tego powodu niepokój i zaznacza, że obecność wojsk tureckich na froncie Strumy dowodzi o jedności dowództwa.

W rumuńskiej kwaterze głównej.

Sztokholm, 21 października (T. wł.) — „Ruskoje Słowo" donosi: Były pomocnik ministra wojny, generał Delajew odjechał do rumuńskiej kwatery głównej, gdzie przydzielony został do otoczenia króla Ferdynanda. Król Ferdynand przyjął na dłuższej audencyi Maykilomana, a następnie Take Jonescu.

Sytuacya w Atenach.

Bern, 21 października (T. wł.).—„Corriere della Sera“ donosi z Aten: Sytuacya polepszyła się niespodzianie. Władze greckie i posłowie czwórporozumienia okazują skłonność do porozumienia. Rząd grecki rozkazał przywódcom związków rezerwistów, by nie zakłócali im na przyszłość porządku publicznego. Prócz tego, na rozkaz rządu greckiego, po mieście krążą patrole greckie dla tłumienia wszelkich manifestacyj. Włosi i Francuzi rozciągnęli straż nad Pireusem, gdzie panuje zupełny spokój.

Dywizya floty greckiej.

Bern, 21 października. (T. w.). — Z krążownika opancerzonego „Hydra“ i trzech greckich łodzi torpedowych utworzono dywizyę floty greckiej.

Admirał Fournet u Lambrosa.

Bern, 21 października. (T. wł.). — Admirał Fournet złożył wizytę prezesowi ministrów Lombrosowi w celu pomyślnego uregulowania sprawy odstąpienia koalicyi linii kolejowej do Larissy.

Włosi w Grecyi.

Bern, 21 października. (T. wł.).—„Temps“ donosi z Aten: Według depeszy otrzymanej z Janiny, wojska włoskie obsadziły linię Pegania — Konispolis.

Walka na froncie serbskim.

Ateny, 21 paździzernika. (T. wł.). — W odcinku Kenali toczy się gwałtowna walka. Atak serbski wspierany jest przez Franzuzów na całej linii. Walka, która toczyła się przez cały dzień, nie rozstrzygnęła się jeszcze.

Generał Bertholt w Rumunii.

Amsterdam, 21 października. (T. wł.). — Według jednego z dzienników tutejszych donoszą z Bukaresztu, iż francuski generał Bertholet odwiedził dnia 20 b. m. króla, poczem, wraz z innymi oficerami francuskimi odjechał na front.

Powrót Niemców z Anglii.

Vlissingen, 21 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Parowiec pocztowy, przybyły przedwczoraj z Anglii, przywiózł 50 Niemców. Jeden z nich zmarł przed odjazdem, drugiego w Anglii zniesiono umierającym z pokładu.

Na morzach.

Londyn, 21 października. (T. wł.). — Reuter donosi: Parowiec angielski „Penylan“ (3874 ton) został zatopiony.

Kopenhaga, 21 października. (T. wł.). — Depesza z Kregerö w Norwegii donosi, że zatopiony został parowiec „Athene“ wiozący rudę.

Straty angielskie.

Londyn, 21 października. (T. wł.). — Angielska lista strat z dnia 19 b. m. zawiera nazwiska 136 oficerów i 2,750 szeregowców.

Sobranie bułgarskie.

Sofia, 21 października. (T. wł.). — Sobranie bułgarskie zbierze się na posiedzenie w dniu 28 października.

Wyższa szkoła flamandzka.

Bruksella, 21 października. (T. wł.). — Dzisiaj rano w auli uniwersytetu w Gent, w obecności generał - gubernatora Bissinga, odbyła się uroczystość oddania gmachu na użytek wyższej szkoły flamandzkiej.

Wiadomości wojenne.

Walka na terenie rumuńskim.

Sprawozdawca wojenny „Lokalanzeigera“, Karol Rosen, przebywający przy armii gen. Falkenhayna pisze: W sobotę, dnia 14 października zdobyliśmy ostatni odcinek terenu austryacko - węgierskiego około wąwozu Tömesvar. W przebiegu tych potyczek, w których Rumuni bronili się zawzięcie, zdobyto położone naprzeciwko Predealu wzgórza i poczęto silnie ostrzeliwać wioskę.

Gdy rano, dnia 14 października posunąłem się możliwie najdalej naprzód, ujrzałem załogę naszą już w rowach rumuńskich. Posunęliśmy linie nasze na wschodzie od Predealu podczas, gdy Rumuni trzymali się jeszcze na brzegu tej wsi. O godz. 11 m. 45 w południe ogień karabinowy zagłuszyło straszne ostrzeliwanie miejscowości Predeal. O godz. 12 w południe nastąpił szturm, w którym nasze linie przesunięto, aż na brzeg wsi. Walka o Predeal była pierwszą, stoczoną na terenie rumuńskim.

Odezwy lotników rosyjskich i odpowiedź bułgarska.

Z Sofii donoszą: Latawce rumuńskie rzuciły niedawno odezwy rosyjskie, w których m. in. powiedziano, że Rosya od wieków przelewa krew za Słowian i dlatego posiada prawo żądać pomocy narodów bałkańskich w obecnych zapasach na życie i śmierć słowieńszczyzny, oraz, że cywilizacya i sprawiedliwość doprowadzą ostatecznie do zwycięskiego końca wreszcie, że rząd bułgarski rozpuszcza słuchy, iż w Dobrudży nie walczą z Bułgarami Rosyanie, lecz przebrani w uniformy rosyjskie Rumuni.

W odpowiedzi na odezwę tę piszą oficyalne „Narodni Prava“, co następuje: Rosya przelała wiele krwi o zagrabienie słowiańskiej Polski, o zniszczenie polskiej kultury i niepodległości; przelała wiele krwi aby ujarzmić słowiański naród Ukrainy i wiele krwi przelał w Bułgaryi Kulbars, ażeby butem rosyjskim podeptać niezależność Bułgaryi. Teraz car Mikołaj chce ujarzmić słowiańszczyznę przy pomocy niesłowian. Ażeby ujarzmić, połączył się on z Rumunią, a hordy rosyjskie mordowały w Dobrudży spokojną ludność Bułgaryi. Nikt nie okłamie narodu bułgarskiego twierdząc, jakoby w Dobrudży nie walczyli Rosyanie. Żołnierz bułgarski wiedział, że byli prawdziwi Rosyanie i bronił przed nimi bohatersko swej ojczyzny. Bułgarya nie potrzebuje być przez nikogo oswobadzaną. Rosyanie niechaj wiedzą, że bułgarski król, rząd i naród ożywieni są jedną myślą i wszyscy pracują wspólnie nad spełnieniem ich ideałów narodowych. Bułgarya nie jest Rosyą, w której przebywa cesarz Mikołaj ze swymi syberyjskiemi więźniami, nieodpowiedzialnym rządem i ujarzmionym narodem. Co się zaś tyczy słowiańszczyzny, to wiemy, że w roku 1913 Rosya ofiarowała Rumunom pontony dla przekroczenia Dunaju, ażeby ograbić Bułgaryę, wiemy, iż Rosya zabrała nam Macedonię, aby ją ofiarować Serbii, wiemy wreszcie, że Rosya zaprzeczyła legalnym prawom Bułgaryi do terenów bułgarskich. Odezwy rosyjskie wskazują nam jedynie na ogromne niebezpieczeństwo, które grozi nań ze strony naszego najstraszniejszego wroga, ze strony Rosyi.

12 klm. na terenie rumuńskim.

„Az Est“ donosi z armii Falkenhayna: W wąwozie Törzburskim wojska niemieckie dosięgły płonącej wsi Rucarn, posunąwszy się na 12 klm. w głąb Rumunii.

Postępy armii Arza.

„Az Est“ donosi: Kotliny Györge i Csik znajdują się już poza oddziałami armii generała Arza. Armia ta pędzi przed sobą uciekających Rumunów na drogach do wąwozów Tikos i Tarkavas podczas, gdy armia generała Falkenhayna prowadzi ataki na południu stąd. Gdzie tylko nieprzyjciel usiłował utrzymać się na pasmach pogranicznych Csik, przepędzono go ogniem artyleryi ciężkiej. Odwrót rumuński zamienia się chwilami formalnie w paniczną ucieczkę. Ukazanie się lotników austryackich wystarczyło, ażeby trzy bataliony rumuńskie rzuciły się do ucieczki.

Zmiany w dowództwie rumuńskiem.

„Lokalanzeiger“ donosi z Hagi: Według depeszy otrzymanej przez „Morning Post“ z Petersburga, naczelne dowództwo nad I i II armią rumuńską objął generał rosyjski.

French jedzie do Rumunii.

Według „Petit Parisien“, generał French, wraz z 13 oficerami angielskiego sztabu generalnego udał się w ważnej misyi przez Skandynawię do Rumunii.

Ostatnie telegramy.

Zamach na Wilsona.

Londyn, 22 października. (T. wł.). — „Central News“ donoszą, iż wczoraj w New Yorku jakiś człowiek trzymając nóż i butelkę napełnioną jakimś płynem wskoczył na samochód prezydenta Wilsona. Napastnika, który zdaje się cierpi na pomieszanie zmysłów, aresztowano.

Z aeroplanu.

Salonicki „klub Piekwicka“.

Generał Sarrail jest bardzo miłym człowiekiem.

Dlaczego, zapytacie?

W dzisiejszych czasach ludzie, naogół wziąwszy, posiadają tak mało humoru, że zabawianie ich musiałem wziąć z konieczności na jednego siebie.

Wyznaw otwarcie, że bywa to czasami zadaniem nad siły.

Bo proszę mi powiedzieć, jak można czuć się w dobrem usposobieniu, gdy człowiekowi każę chodzić w garniturze, utkanym z włókien pokrzywy, podkuwać się żelazem i karmić... za biletami. To też i humor mój bywa czasami wesołością... nagiego w pokrzywach.

Ale w ciężkiem zadaniu przyszedł mi z bezinteresowną pomocą wódz armii salonickiej.

Wszystko, co ten wielki humorysta czyni od lat dwóch nacechowane jest takim geniuszem komicznym, że pana Sarraila śmiało odważyłbym się nazwać — Dickensem wojny wszechświatowej!

Pan Sarrail nie lubi zapachu prochu.

Hałas jest mu nad wszelki wyraz wstrętny.

Usposobienie jego jest nader pokojowe, powiedziałbym więcej: liryczno-sentymentalne.

Chętnie siedziałby całe życie przy wesoło trzaskającym ogniu kominka, pykał krótką angielską fajeczkę i głaskał białą, ślicznie utrzymaną dłonią angorskiego kota, drzemiącego na jego kolanach.

Od czasu do czasu rozgrzałby się bez szemrania szklaneczką mocnego grogu i odczytał kilka stronic ze słynnej powieści „The Pickwick — papers“, której dobroduszna wesołość tak dobrze wpływa na trawienie.

Ale pan Sarrail nie miał szczęścia.

Ni stąd ni zowąd wybuchła wojna wszechświatowa — i oto najbradziej pokojowo usposobiony człowiek na świecie został niespodziewanie dla samego siebie jednym z jej głównych bohaterów.

Od czegóż jednak wrodzony humor?

Postanowiłem sobie traktować sprawę ze strony komicznej — i jak do tej pory nie potrzebował ani razu wychodzić ze swojej roli.

. . . .

W tych dniach otrzymałem od niego telegram iskrowy następującej treści:

— Panie Lotnicki!... Nudzi mi się w Salonikach... Czy nie zechciałby łaskawy Pan odwiedzić swojego osamotnionego kolegi? Czekam na pana z rostbeefem, puddingiem i wazą gorącego ponczu.

Natychmiast wsiadłem na aeroplan i udałem się w kierunku... Macedonii. Kraj ten obdarzałem zawsze swoją żywą sympatyą.

Po kilku godzinach siedziałem już w zacisznym gabinecie gościnnego gospodarza, paliłem wonne cygaro z fabryki Bocka, i w oczekiwaniu na kolacyę, którą mieliśmy spożyć w towarzystwie uroczych macedonek, gawędziłem dobrodusznie z beztroskim generałem.

— Bardzo tu miło u pana — rzekłem z uśmiechem. A cóż tam słychać z ofenzywą?

Pan Sarrail popatrzył na mnie filuternie i odpowiedział mrugnąwszy prawem okiem:

— Jeszcze nie czas na nią!

— A kiedyż będzie czas według pańskiego zdania?

— Gdy Grecya opowie się po stronie entente'y.

— No, to już chyba niedługo

— Wszystko jest w ręku Boga!

Zaciągnął się wonnym dymem cygara, oparł wygodnie o poręcz fotela i ścigał wzrokiem misterne kółeczka, wydmuchiwane kunsztownie z warg, uśmiechniętych dosytem.

Nagle drzwi od gabinetu otwarły się z trzaskiem, zabrzękły niemiłe ostrogi, i w progu stanęła jakaś czarna, obrosła szorstkim włosem postać — w łachmanach i podartych butach.

Generał Sarrail spojrzał na intruza niechętnie i spytał z wyraźnym akcentem zniecierpliwienia:

— Kto pan jesteś? Czego pan sobie życzysz?

Tragiczne widmo odrzekło stentorowym basem:

— Jestem żołnierz rumuński, ocalały z pogromu. Przyszedłem zapytać się pana, dlaczego pan nie bijesz Bułgarów?

Generał Sarrail zaklął w nieznanym mi języku i odparł ozchle:

— Ja nie mam na to czasu!... Spełniam tu wielką misyę polityczną... Muszę złamać upór króla Konstantyna... Do rozpoczęcia ofenzywy potrzebna mi jest nieodzownie pomoc Grecyi!

— A cóż się stanie z nami, do stu tysięcy fur beczek dyabłów?...

— Panowie macie przyobiecaną pomoc Rosyi.

— Obiecanka cacanka, a głupiemu radość!... Rosya zwala całą winę na pańską bezczynność.

— Mój panie, Rosya lepiejby zrobiła, gdyby pilnowała własnych interesów, miast wtrącać się do cudzych. Pan zaś miałbyś dużo piękniejsze pole do wojowniczych popisów w Dobrudży lub Siedmiogrodzie, niż w moim gabinecie. Radziłbym panu również wziąć gorącą kąpiel, a następnie udać się do krawca i do fryzyera. Potem możemy pogadać.

To rzekłszy, generał Sarrail zadzwonił na oficera dyżurnego i w ręce jego oddał niepowściągliwego interlokutora.

Gdyśmy zostali sami, otworzył okno i rzekł z grymasem obrzydzenia:

— Ci nasi sojusznicy to ludzie o nieznośnym zapachu!... Pozatem — zupełnie nie znają się na humorze...

— Na humorze?

— No tak, naturalnie... Mój panie!... Toć przecie ja tu gram tak wyśmienitą komedyę, że każdy człowiek z wykwitnym smakiem powinien być nią zachwycony.

Poprawił się znowu w fotelu i ciągnął z ożywieniem artysty, koncentującego swe ukochane dzieło:

— Proszę pana!... Dzisiaj nastała dla ludzi pokojowych taka chwila, taka ciężka chwila, że ocalić się można z niebezpieczeństwa tylko nadzwyczajnym, finezyjnym pomysłem.

Anglia wpadła w szał wojenny!... Chciałaby wszystkie państwa neutralne wciągnąć w wir walki przewrócić cały świat do góry nogami!... A ja nie umiem stać na głowie: dostaję natychmiast krwotoku nosem.

Gdybym jednak przyznał się do tego otwarcie, gdybym ośmielił się podać do dymisyi, dyabli wzięliby całą moją karyrę...

Trzeba więc było wymyślić taką metodę działania, żeby i wilk był syt, i owca cała. Żeby, jednem słowem, Anglia była zadowolona ze mnie, a ja... z mojej sytuacyi.

I oto — znalazłem wreszcie wyjście.

Powiedziałem sobie: zadowolnie krwawe fantazye mglistego Albionu, ale sam nie wezmę broni do ręki aż do końca tej całej, nieco ryzykownej, jak pan to sam widzi, awantury.

I dlatego ułożyłem plan mojej ofenzywy, do której jednak potrzeba mi tylu warunków, że dojście jej do skutku jest absolutnie niemożliwem.

— Niemożliwem?

— Ależ naturalnie, szanowny panie!

Niech pan tylko przyjrzy się temu chaosowi, który przemienił półwysep bałkański w scenę mojej genialnej komedyi.

Serbia usłuchała rozkazów Petersburga— i zamiast „Wielkiej Serbii“ otrzymała takie baty, że do dzisiejszego dnia trzyma się obu rękami za miejsce, gdzie jej z głowy uciekł rozum polityczny. Czarnogórze poszło jej śladem — i również nie może sobie do tej pory znaleźć dogodnego stołka.

Bułgarya nie lubi, jak się okazuje, kanarków na dachu — dlatego odwróciła się plecami do północnej zalotnicy, i zamiast tańczyć z nią „kamaryńskiego“, tłucze wraz z Niemcami Rumunów, aż biedacy gubią resztki animuszu... i pantalony. Sam pan widział, w jakim opłakanym stanie znajduje się garderoba mego tragicznego gościa, którego kazałem przed chwilą wyrzucić za drzwi. I wreszcie... Grecya... Wie pan, że ten Venizelos to naprawdę bardzo poczciwy człowiek!.. Cała moja misya na Bałkanach sprowadza się obecnie do tego, by popierać wszystkie jego szaleństwa... Niech pan tylko pomyśli: w czasie największego niebezpieczeństwa doprowadzić do tego, żeby własny kraj podzielić na dwa wojujące obozy!...

A ja ciągle czekam na pomyślne warunki na Bałkanach dla rozpoczęcia kroków wojennych. Jak pan sądzi: czy jest podobieństwem, by one kiedykolwiek nastały?

— A jeśli Grecya opowie się po pańskiej stronie?

— To już wówczas nie będzie wcale Grecyą. Nie będzie miała floty, bośmy ją już zabrali; nie będzie miała wojska, bośmy je przy pomocy Venizeloska zdemoralizowali: za to będzie miała napewno rewolucyę w kraju, wroga na karku, a przyjaciół...

— A przyjaciół?...

— O, bardzo daleko, szanowny panie!... Jak Serbia, jak Czerwonogórze, jak Rumunia!... Nie!... Zaręczam panu!... Moja ofenzywa nie przyjdzie nigdy do skutku!...

Tu przerwał, bowiem poproszono nas do stołowego pokoju.

Zasiadłem do kolacyi w towarzystwie wesołych strojnych oficerów i ponętnych dam macedońskich.

Pan Sarrail przedstawił mi uprzejmie całe zgromadzenie i rzekł z wesołym uśmiechem:

— Oto jest, drogi panie, nasz salonicki klub Pickwicka!

. . . .

Bardzo miły człowiek z tego pana Sarraila!

Gdy nas wynoszono z sali jadalnej, resztką przytomności pomyślałem, że jeśli jego plan wart jest wina, jakiem mnie ugościł, to ofenzywy armii salonickiej doczekamy się może... dopiero w dwudziestym pierwszym wieku...

Bo wino było bardzo stare!

Bardzo stare!...

Fantazy Lotnicki.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Korduli i Alodyi.
Jutro: Seweryna i Romana.

Wschód słońca o godz. 6 m. 38.
Zachód o godz. 4 m. 51.

Rocznice.

Dnia 22 r. 1543. Ksiądz Piotr Gamrat odbywa uroczysty wjazd do Gniezna, jako arcybiskup-prymas.
„ 1633. Hetman Stanisław Koniecpolski zwyciężył Turków pod Paniowcami.
„ 1863. Oddział Czachowskiego, pod chwilową nieobecność wodza, rozbity przez Moskali pod Jurkowicami.

Feljetonik.

Polemika.

Monotonię dnia powszedniego rozerwała nieco polemika, jaka się wszczęła z powodu unieważnienia jednego passe-partout.

Polemiki współczesne wiele straciły z pikanteryi i tężyzny, które je dawniej cechowały. Osobliwie dotyczy to turniejów dziennikarskich w Łodzi, gdzie każdy artykuł polemiczny zaczynał się słowami: „ty złodzieju", a kończył wezwaniem do odnowienia prenumeraty, celem skutecznej walki „z tego rodzaju szkodnikami". Dziś nie pisze się już: ty złodzieju, tylko: szanowny panie — i przeciwnikowi nie odbiera się czci tylko passe-partout.

Tym razem polemika znajduje się dopiero w stadyum pierwszego rozpędu. Narazie zgnębiony został recenzent, który musiał za własne pieniądze kupić sobie bilet. Kto zna psychikę dziennikarza prowincyonalnego, zrozumie łacno, że jest to cios, mogący go pozbawić równowagi. Dziennikarz bowiem ma ten przywilej, że za żadne przyjemności nigdy nie płaci, wydatkuje zaś pieniądze na same przykrości. Dlatego też jestem głęboko przeświadczony, że po tym „wpadunku"-recenzent żuje straszliwą zemstę...

Jest to dopiero początek i niechybnie polemika rozwinie się bardzo interesująco. Obie strony zapowiadają ciekawe rewelacye. O jednym z przeciwników opowiadają naprz., że ukradł samowar w Skierniewicach. Wielu ludzi w to uwierzy, albowiem pamiętamy, że przed wojną na stacyi w Skierniewicach był jeden duży samowar w III klasie i jeden mały w II. Obecnie podobno już ich niema.

Zresztą nie przesądzajmy sprawy, czekając, co dalej wyniknie.

Banzaj.

Kronika łódzka.

Ze Stow. „Światło".

Stow. oświatowe „Światło" mieszczące się przy ul. Fabrycznej 1, rozwija obecnie szeroką działalność na korzyść swych członków. Obecnie zestawiono nowy rozkład wykładów wieczornych, które się odbywają: w poniedziałki i czwartki kurs niższy, we wtorki pisownia języka polskiego, w poniedziałki wykłady z dziedziny przyrody, środy i soboty arytmetyka, niedzielę wykłady o zasadach socyalizmu teoretycznego (program erfurcki) we wtorki historya polskiego ruchu socyalistycznego.

W najbliższych dniach rozpoczną się wykłady geografii i historyi powszechnej, a także cykl wykładów o gospodarce miejskiej i o związkach zawodowych.

Przy Stow. utworzony został chór mieszany, liczący już obecnie około 80 osób. Próby chóru odbywają się w poniedziałki i piątki. Obecnie organizuje się przy Stow. kółko dramatyczne, które w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność.

Istniejąca przy Stow. biblioteka licząca z górą 3000 tomów, cieszy się wielkiem powodzeniem. Ostatnio celem zbogacenia biblioteki zakupiono szereg nowych książek popularno-naukowych, przy bibliotece istnieje również czytelnia cieszaca się dużem powodzeniem. W czytelni znajduje się prócz wielu miesięczników i tygodników 10 pism codziennych.

Dla umożliwienia korzystania z kursów naukowych, a w szczególności nauczania języka polskiego szerszego ogółu, postanowił zarząd Stow. otworzyć trzy filie, a mianowicie: na Bałutach w okolicy Zielonego Rynku i w Pabianicach.

Z komisyi międzyzwiązk. robotn. chrześc.

W dn. 31 października mijają 2 lata od powstania tej komisyi. Z tej okazyi w dniu 12 listopada odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków komisyi, do której należą: Stow. robotników chrześc., Stow. zawodowe „Praca", niemiecki Zw. robot. „Christliche Geverkschaft" i Resursa rzemieślnicza. Z inicyatywy komisyi powstał szereg tanich kuchen, giełda pracy, składnica odzieży i in. Sekcya kuchenna przy komisyi obecnie utrzymuje 12 kuchni robotniczych 1 kuchnię rzemieślniczą, 2 kuchnie dla dzieci szkolnych, 2 miejsca rozdawnictwa kleików dla dzieci i ruchomą kuchnię dla dzieci szkolnych. Szeroką działalność rozwinęła utworzona przy komisyi giełda pracy. Niemniej poważne usługi biednej ludności oddała istniejąca przy komisyi składnica odzieży, która zaopatrywała wiele biednych rodzin, a szczególniej dziatwę szkolną w odzież i obuwie.

Prócz pracy poszczególnych sekcyj brał zarząd komisyi także czynny udział w „Kropli Mleka" i innych. Komisya wywierała pośredni wpływ na Stow. w skład jej wchodzące, z których każde z osobna rozwijało pożyteczną działalność.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu zarządu komisyi polecono przedstawicielom sekcyj opracować cyfrowe sprawozdanie i przedstawić je na następnem posiedzeniu.

Posyłki do Niemiec.

Od wczoraj zaczęto przyjmować na głównej poczcie ekspedycyę paczek do Niemiec.

Do ekspedycyi są przyjmowane tylko paczki, zawierające przedmioty, które zezwolono wwozić do Niemiec, ważące nie więcej jak 10 niemieckich funt., za opłatą 1 marki. Na poczcie przy ekspedycyi paczek, wywieszony jest spis przedmiotów, które można wysyłać.

W pierwszym dniu wysyłały paczki przeważnie żony robotników, przebywających obecnie w Niemczech, które wysyłały swym mężom ciepłą bieliznę, pościel i t. d.

Nowa piekarnia robotnicza.

Onegdaj uruchomioną została piekarnia utworzona przez Stow. współdzielcze „Robotnik". Piekarnia mieści się przy ul. Poprzecznej Nr. 1 w Chojnach. Chleb wypiekany sprzedaje Stow. w sklepach swych przy ul. Wólczańskiej 161 i Aleksandrowskiej 38 po 8 kop. za funt, przeciętnie około 1000 funtów dziennie.

Z koła pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin.

Za pierwszy półroczny okres istnienia od 10 kwietnia do 10 października 1916 r., Tow. miało wpływy następujące: Ze składek stałych, ofiar jednorazowych i przedsięwzięć dochodowych rb. 4542 44 kop. Wydatki wyniosły: organizacya, administracya, kupno inwentarza i t. p. rb. 472 kop. 36, wydano legionistom tytułem zapomóg rb. 285, na bieliznę dla legionistów rb. 595 kop. 86, rodzinom legionistów rb. 1827 kop. 91, razem rb. 3181 k. 13, w kasie pozostało na następne półrocze rb. 1361 kop. 31.

W dzień Zaduszny Tow. sprzedawać będzie chorągiewki żałobne. Sprzedaż odbywać się będzie głównie przy cmentarzach, przed kościołami i w sklepach.

Odłożony zjazd.

Zjazd Stow. włóknistych gub. piotrkowskiej, który miał się odbyć dziś w sali Rady związkowej i Stow. rob. przy ul. Pustej 6, został odłożony do niedzieli dnia 29 b. m.

Chleb dla tanich kuchni.

Komitet tanich kuchni zawarł umowę z piekarzami, na mocy której w przyszłości wszystkie tanie kuchnie otrzymają chleb po 8 kop. za funt.

Z magistratu.

Wydział budowlany postanowił zakupić od miasta Zgierza 500 metr. sześciennych budulcu. Odnośne zezwolenie magistratu uzyskano.

Del. nies. pom. biednym postanowiła wyasygnować dla trzech ochronek św. Trójcy 2,396 marek.

Zapasy na zimę.

Magistrat postanowił wyasygnować tytułem zaliczki dla Delegacyi nies. pom. 80,000 mar., przeznaczając tę sumę na zakup zapasów zimowych, jak kapusty, brukwi, cebuli i t. p. dla biednej ludności.

Zapomogi dla szkół rzemieślniczych.

Magistrat postanowił wydatkować 9,000 mar. zapomogi szkole rzemieślniczej „Talmud Tora" i 5,400 m. dla szkoły rzem. chrześcijańskiego Tow. dobroczynności.

Kuchnia ruchoma.

Urządzona przez komisyę międzyzwiązkową kuchnia ruchoma dla dzieci szkół miejskich funkcyonuje zupełnie prawidłowo. Otrzymuje ona strawę w kuchni dziecięcej przy ul. Średniej 14, skąd rozwozi ją do szkół, znajdujących się przy ul. Składowej, Południowej, Długiej i Pasażu Szulca. Codziennie kuchnia wydaje 360 obiadów.

Z polskiego Seminaryum nauczycielskiego.

Termin przyjmowania zapisów, oraz składania wymaganych dokumentów od kandydatów i kandydatek do polskiego seminaryum nauczycielskiego zostaje przedłużony jeszcze o tydzień, t. j. do dnia 29 października.

Kancelarya Seminaryum znajduje się tymczasowo w lokalu Kursów pedagogicznych, Dzielna 44, i jest otwarta codziennie od godz. 11½ do 2-ej.

Z chrz. Tow. dobroczynności.

Ogólne zebranie członków chrz. Tow. dobroczynności odbędzie się w dn. 31 b. m. W razie nie zebrania się dostatecznej liczby członków — w dn. 10 listopada.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

IV koncert symfoniczny Ł. O. S. w poniedziałek, dnia 23 b. m. pod dyr. Bronisława Szulca zapowiada się nader interesująco. W godne wystawienie symfonii Mahlera włożono wielki zasób energii i pracy. Wynik potrafią niewątpliwie ocenić prawdziwi miłośnicy, dla których rozwój kultury muzycznej jest istotnie rzeczą doniosłą. Solistą będzie śpiewak p. L. Rechtleben.

Bilety i abonamenty są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

Ruch ludności.

W parafii Św. Kazimierza na Widzewie w ciągu trzech kwartałów roku bieżącego zanotowano urodzeń 127, ślubów 18 i 370 zgonów.

W ciągu całego roku ubiegłego w tejże parafii było 307 urodzeń, 506 zgonów i 40 ślubów.

Komitet schronisk dla dzieci prawosławnych.

Zarząd Komitetu prawosławnych schronisk dla dzieci otrzymał zezwolenie od władz na urządzenie szeregu zebrań w dniach 30 października, 13 i 27 listopada, 11 i 28 grudnia i 11 stycznia.

Kradzieże.

Ze sklepu Tow. „Ognisko", przy ulicy Benedykta 41, skradziono mydła do prania, kaszy i różnych innych rzeczy spożywczych, na ogólną sumę rb. 400.

Z fabryki Henryka Mitkiego przy ulicy Długiej 118, skradziono pas transmisyjny, wartości rb. 400.

Z kantoru firmy Juljusz Gierfko przy ulicy Ewangelickiej 2, skradziono maszynę do pisania i różne rzeczy, wartości rb. 500.

Ze strychu domu przy ulicy Widzewskiej 40 skradziono Michałowi Kolmowi bieliznę, wartości rb. 400.

Odczyty prof. Henryka Melcera.

Zapowiedź odczytów, poświęconych szczegółowej analizie harmonicznej, kontrapunktycznej, oraz pod względem formy najważniejszych sonat fortepianowych Beethovena, jest czynem, nie pozbawionym doniosłego znaczenia dla naszego życia kulturalno-muzycznego.

Wykłady o formach muzycznych stanowią dział, który w pedagogice u nas świeci przeważnie niezapełnioną dotychczas luką. Podobne referaty, wygłaszane w swoim czasie na uniwersytecie w Lipsku przez prof. Prüfera i Hugo Riemanna, cieszyły się zawsze olbrzymią frekwencyą słuchaczy; również dr. A. Chybiński wzbudził wśród muzykalnej młodzieży ogromne zainteresowanie, urządzając przy lwowskiej Alma mater cykl takich odczytów.

Sonata, jako wzór formy trzyczęściowej, zajmuje, obok waryacyi, w nauce o formach miejsce najważniejsze. Zrozumiałem jest przeto, że prof. Melcer o niej mówi przedewszystkiem, zarówno jak o jej najwybitniejszym przedstawicielu, Beethovenie.

Ponieważ wykład, jasny w treści, zwięzły w formie, poparty jest jeszcze odegraniem sonat, mających w Melcerze znakomitego ich odtwórcę, przeto wykonanie prelekcyi odpowiada w zupełności jej założeniu.

Być może, że ten dobry przykład wpłynie dodatnio na kierowników naszych uczelni muzycznych i skłoni ich do wprowadzenia wykładów o formach muzycznych, będących, obok zajęć teoretycznych i praktyczno-instrumentalnych lub wokalnych, nieodzownem dopełnieniem wykształcenia muzycznego.



Na wedecie feljetonisty.

2. Z ksiąg Sybilli.

Stoję na wedecie i — patrzę.

Wiatr igra kartkami papieru.

Może mi się tylko zdaje...

Żołnierz ma obowiązek widzieć tylko to, co jest.

Pisarz ma prawo do fantazyi, do „widzi mi się"...

Czasami widzi mniej, niż jest. Czasami — więcej! To, co być może...

Chce schwytać owe kartki. Ulatują wysoko. Nie mam bagnetu. Ale mam długie pióro feljetonisty.

Schwytałem trzy. Wczytuję się...

Z początku zdaje mi się, że to są kartki z „Ksiąg pielgrzymstwa" Mickiewicza.

Nie! — to nie są jego przypowieści, tchnące powagą mędrca wschodniego, wzorowane na stylu obrazów ewangelicznych. Mają ton odmienny.

Po głębszem wniknięciu odkrywam, że to są zgubione kartki z ksiąg Sybilli. Te, które uchodziły dotąd za spalone...

Może zresztą Czarodziej — Czas zebrał popiół i wskrzesił go cudem ku nauce współczesnych. Jakieś powieści metaforyczne!... Wprawdzie stary Comte twierdził, że „comparaison n'est pas raison". Jednak dobra metafora nieraz oświetla błyskawicę zagadnień, które przy świeczkach rozumowania odcyfrowuje się długo i z mozołem.

Tak, czy inaczej — przepiszę tu treść owych trzech przypowieści Sybilli, skoro trafiły na moje pióro.

I. Stos w lesie.

Jest las ogromny...

W lesie płonęły ongi ognie na cześć boga Światowida.

Lecz zazdrosny bóg Dażd-boh rozciągał nad lasem ołowiane chmury.

I długie lata padał z nich deszcz. I przemoczył las. I teraz drzewa nie chciały się zająć ogniem.

Ale w lesie przechowała się garstka kapłanów, którzy zachowywali w piersi święta iskrę. I czekali swego czasu, ufni, iż od tej iskry zapłonie z czasem nowy stos na cześć Światowida.

I dnia pewnego, gdy w lesie zabłysły światła idącego na bój z Dażd-bohom boga Odyna, Dażd-boh cofnął się...

A wtedy na głos kapłanów wyrosła z pod ziemi garstka bohaterskiej młodzieży i ścięła sporą ilość drzew — i zapaliła stos iskrą kapłańską...

Ale stos był niewysoki. Bo było dużo drzew przemokłych, które nie chciały się palić.

I wynikł w lesie spór wielki.

Mówili jedni: „Niech zwycięski Odyn da znak, że pragnie, aby zapłonął stos ogromny na cześć Światowida, a drzewa same czarodziejską siłą ułożą się w stos aż do nieba...

I odpowiedzieli drudzy: „Odyn nie daje znaku, bo widzi, że las jest mokry i drzewa nie chcą się palić. Suszcie drzewa — i układajcie stos, nie czekając znaku, skoro chcecie palić ognie na cześć Światowida".

I dodawali: Gdy ułożycie wielki stos z drzew suchych, Odyn da znak...

Ale owóż ci, którzy czekali znaku, bowiem chcieli wielkiego stosu i wielkiego ognia na cześć Światowida — nie mogąc się doczekać, jęli rozrzucać mały stos, który sami byli ułożyli z trudem wielkim...

I mówili: jeżeli nie będzie małego stosu, to zjawi się duży...

Owóż dziwili się kapłani:

„Jak może powstać duży stos, zanim będzie mały...

„Jest to tak, jakgdyby ktoś, położywszy fundament pod dom, burzył ony fundament, iżby dom wzrósł prędzej".

I pytali ze smutkiem:

— Czy tak czynią ci, co chcą, aby płonęły ognie na cześć Światowida?...

II. Śnieg na górach.

Leżał na górach śnieg wysoki...

Śnieg topniał powoli...

Ale wypłynęły już zeń cienkie potoki i zlewały się w rzekę.

I żłobiły koryto...

I szumiały wielką tęsknotą:

„Oto stworzymy ogromne morze... Niech tylko słońce łaski zabłyśnie, śnieg się roztopi na górach — i wody przepełnią koryta rzek — i stworzą morze..."

I był świt...

Ale rzeki czekały gorącej południowej godziny... Iżby śnieg stopniał...

I zdawało się potokom, że słońce wschodzi zbyt powolnie — i godzina południowa się ociąga, a nie przychodzi...

I rozgniewały się rzeki...

I rzekły:

Cofnijmy się ku śniegom... A tak godzina południowa wybije dla nas prędzej...

I mówiły:

Trzeba, aby koryta już wyżłobione były zasypane, a wtedy słońce wnijdzie prędzej... I prędzej powstanie morze...

I przyszedł wiatr i dziwił się:

— Dziwne rzeczy się dzieją na świecie... Któż widział, aby rzeki cofały się ku źródłom? Wszakże, gdzie śniegi nie topnieją, tam niema ani rzek, ani morza... A gdzie ma być morze, winny płynąć potoki o samym poranku... Gdzie płyną potoki, tam tworzą się drogi ku morzu... Potoki, płynące o świcie, same zapowiadają, iż godzina południa nadejdzie...

Gdzie niema potoków, tam jest martwa pustynia, lub jednostajna kora lodu... Tam niema pięknego morza, igrającego falami w słońcu...

III. Wązka aleja.

(Trzecia przypowieść mówiła o ogrodnikach, którzy przeprowadziwszy na bezdrożu wązkę aleję, przyszli do wniosku, iż potrzebna jest szeroka droga, miast wązkiej alei, a dlatego miast tę ostatnią rozszerzyć, rozbiegli się po lesie... i zapuścili tamtą...

Lecz wiatr wyrwał mi tę kartkę, szydząc: „Przypowieściami można dowodzić wszystkiego i... bodaj niczego nie dowieść!)

Leo Belmont.

WARSZAWA.

Rada szkolna.

(o) „Dziennik rozporządzeń dla general-gubernatorstwa warszawskiego“ w Nr. 49 z d. 20 b. m. ogłasza co następuje:

Starania zarządu szkolnego musiały w roku zeszłym dążyć przedewszystkiem do tego, ażeby przezwyciężyć rozliczne trudności i przeszkody, które wojna wniosła do szkoły, i zadośćuczynić natychmiastowym wymaganiom dnia przez zarządzenia tymczasowe. Że wykonana praca nie była nadaremną, dowodzą tego zwłaszcza nowo powstałe szkoły wszelkiego rodzaju.

Jeżeli jednak szkolnictwo ma nadal rozwijać się organicznie i pomyślnie, to należy na przyszłość zająć się obszerniej zagadnieniami zasadniczemi, których rozwiązanie będzie najniezawodniej udatne wówczas, gdy przytem pomogać będą mężowie, zrośnięci duszą z życiem narodu. Dlatego też chętnie przychylając się do prośby kół kierowniczych w kraju, chcę udzielić możności siłom krajowym do współpracy w formie uregulowanej i w sposób planowy nad temi zadaniami. Że szkolnictwo musi się rozwijać na podstawie języka narodowego i kultury narodowej, jest to zdanie, które podzielam, jak również jestem pewny, że przytem i uzasadnionym żądaniom istniejących mniejszości będzie można zadośćuczynić.

Zatwierdzam zatem załączoną ustawę Rady szkolnej krajowej i poruczam szefowi administracyi zarządzenie dalszych kroków.

Warszawa, dn. 13 października 1916 r.

Generał - Gubernator
podp. v. Beseler.

Ustawy rady szkolnej krajowej.

§ 1. Przy administracyi tworzy się Radę szkolną krajową, złożoną z sił krajowych, której zadaniem będzie przyczynianie się do rozwoju szkolnictwa narodowego na obszarze generał - gubernatorstwa przez pracę doradczą i inicyatywę.

§ 2. Skład jej stanowią:

a) jeden przedstawiciel rzymsko - katolickiego i jeden ewangelicko - augsburskiego wyznania,

b) jeden przedstawiciel religii żydowskiej,

c) jeden przedstawiciel uniwersytetu warszawskiego i jeden politechniki warszawskiej,

d) trzech przedstawicieli warszawskiej gminy miejskiej i dwu przedstawicieli łódzkiej gminy miejskiej,

e) dwu przedstawicieli Stow. Polskiej Macierzy Szkolnej i dwu Rady głównej opiekuńczej dla ulżenia nędzy w Polsce,

f) przynajmniej sześciu mężów z całego obszaru generał - gubernatorstwa, znawców dziedziny wychowawczej i szkolnictwa.

Członków wymienionych pod lit. a) wyznacza tutejszy ksiądz arcybiskup, względnie konsystorz gmin ewangelicko - augsburskich; członków, wymienionych pod lit. c) do e) wyznaczają senaty obu wyższych uczelni, magistraty obu gmin miejskich i zarządy obu Stowarzyszeń; członkowie ci potrzebują zatwierdzenia szefa administracyi.

Członków, wymienionych pod lit. b) i f) powołuje szef administracyi. Przy powoływaniu członków, wymienionych pod lit. f) mają być, w miarę możności, uwzględnione ważniejsze, istniejące w danej chwili, organizacye zawodowe nauczycielskie.

Pierwszorazowy okres urzędowania członków trwa do 1 października 1917 r.

§ 3. Radzie szkolnej krajowej mają być regularnie przedstawiane do zaopiniowania lub opracowania ważniejsze kwestye zasadnicze szkolnictwa dotyczące jego wewnętrznych i zewnętrznych. Rada może też od siebie dawać inicyatywę do wszczynania takich kwestyi.

§ 4. Ogólne posiedzenia odbywają się peryodycznie lub z nadarzających się powodów, według postanowienia szefa administracyi.

§ 5. Dla celów określonych lub osobnych dziedzin pracy mogą być, za zezwoleniem szefa administracyi, tworzone komisye, wzmocnione, w razie potrzeby, przez dobranie sił postronnych.

Jedna z komisyj ma załatwiać sprawy bieżące i w danych przypadkach zastępować także całość Rady szkolnej krajowej.

§ 6. Na posiedzeniach ogólnych i posiedzeniach komisyi biorą udział, w miarę potrzeby, urzędnicy zarządu szkolnego.

§ 7. Wybór języka przy obradach jest dozwolony.

§ 8. Rada szkolna krajowa może w porozumieniu z administracyą, wysyłać na obszar administracyjny delegatów, w celu zbierania danych, potrzebnych do swych prac.

Warszawa, dn. 13 października 1916 r.

Generał - Gubernator von Beseler.

ROZPORZĄDZENIE
dotyczące spraw językowych w szkołach ludowych.

Niniejszem znosi się § 13 rozporządzenia z dnia 24 sierpnia 1915 r., dotyczącego organizacyi szkolnictwa.

Potrzebne zarządzenia w sprawie języka wykładowego i udzielania nauki języków w szkole ludowej wydaje szef administracyi.

Generał - Gubernator von Beseler.

Do Żołnierzy Polskich.

Gdy w tej dziejowej chwili każdy głos opinii, nieprzejednanie wrogiej względem najazdu rosyjskiego powinien być wysłuchany w sprawach, dotyczących przyszłości Polski, sądzimy, że tym uważniej wysłuchany będzie głos organizacyi naszej, która w ciągu wielu lat przed wojną uświadamiała i zaprawiała masy ludowe do codziennej obrony życia polskiego przed zalewem moskiewskim, a na chwilę wybuchu wojny przygotowywała je do walki orężnej z Rosyą przez propagandę wojskowości polskiej i czynne wspomaganie Drużyn Strzeleckich.

Legitymacya przedwojennego przeciwrosyjskiego czynu wystarczy wam, Żołnierze Polscy, do uważnego wysłuchania naszego protestu przeciw katastrofie, grożącej dziś Polsce w rozbijaniu Legionów Polskich. Wystarczy ona Wam tembardziej, że, jak to dobrze wiecie, przy tych Legionach naszych przez cały czas wojny staliśmy niepodzielnie i bez zastrzeżeń, oddając Im nietylko błogosławieństwo i wszelką pomoc, lecz i krew najlepszych ludzi naszych.

Bo my w Legionach Polskich widzieliśmy — od początku aż do końca wojny — nietylko jedyny czyn narodu, rwącego się do rozbicia kajdan niewoli, nietylko przelotną demonstracyę jego rycerskości i najistotniejszy wyraz antirosyjskiego frontu Polski, lecz również — i to najważniejsze — w Legionach widzieliśmy jedyny rezerwuar sił oficerskich i podoficerskich na wypadek powołania armii polskiej.

Rozumieliśmy i rozumiemy wszystkie tortury duchowe, jakie przeżywaliście, nie widząc doraźnych plonów z ofiarnej siejby waszej krwi. Męczarnie jednak Wasze musiała łagodzić świadomość, że dla największego dobra, jakiem jest wyzwolenie się z pod najhaniebniejszego jarzma moskiewskiego, nieodzownem jest wygranie wojny i ostateczne pokonanie Rosyi.

I oto w chwili, gdy na drodze pokonywania Rosyi przez mocarstwa centralne, a przy Waszym bohaterskim udziale, Polska zbliża się do zrealizowania Niepodległości państwowej, ma zbraknąć, jako ciała zbiorowego, tych, którzy, swym krwawym wysiłkiem pierwsi stwierdzili prawo narodu do Niepodległego bytu, a w nim mieli stać się zaczątkiem jego siły obronnej, jego armii.

Zbyt bolesne są to ciosy, ręką najofiarniejszych Polski synów Ojczyźnie zadane, byśmy nieczuli się zmuszeni pozostawić historyi sąd o pobudkach, które kierowały samobójczą akcyę rozbijaczy Legionów Polskich. One te najczcigodniejsze Legiony Polskie—są własnością całego narodu — nie zaś własnością jednostki, lub partyi.

Dlatego poczuwamy się do obowiązku stanąć w obronie tego wspólnego dobra, my, którzy tysiączne cegiełki złożyliśmy przy budowie tego ogólno - narodowego gmachu jedynej dziś chwały polskiej.

Stajemy w obronie Legionów Polskich przeciw nieopatrznej ręce, która im śmiertelny cios zadaje w dziejowym momencie, gdy bohaterstwo swe miały one ukoronować godnie zasłużonym zaszczytem przeobrażenia się w armię polską.

Wy, Żołnierze Polscy, nie skąpiliście Ojczyźnie swego życia, ni swej krwi.

Szczodrze szafując swem życiem i krwią, chwałą okrywaliście sponiewierane imię polskie, a osiągaliście zwycięstwa nad największym wrogiem Polski.

W tej przełomowej chwili — wy, najszlachetniejsi i najlepsi w narodzie — okażcie mu jeszcze jedną hojność, nie poskąpcie mu największego zwycięstwa — zwycięstwa nad swą niecierpliwością.

Na kim że ten nieszczęśliwy naród się oprze swą nadzieją, jeśli w Was oparcie straci?

Nie mamy prawa Wam rozkazywać. Ale jako obywatele, mamy zawsze prawo, a nawet obowiązek apelować do Waszego sumienia. W nim znajdziecie wyrok, nakazujący Wam moc wytrwania i hart cierpliwości — nie ślamazarnej, a męskiej.

Tej mocy wytrwania życzymy Wam dla chwały Waszej, a dla szczęścia narodu, który w najkrytyczniejszej chwili nie może być opuszczon przez najgodniejszych swych synów. I opuszczon przez Was, Żołnierze Polscy, nie będzie!

W to wierzymy!

Warszawa, dn. 10 października 1916 r.

Zarząd Główny Narodowego Związku Chłopskiego.
Prezes Aleksander Zawadzki.
Sekretarz Antoni Piątkowski.

Kronika warszawska.

Zbiory przedhistoryczne.

(o) Znajdujące się dłuższe lata w dolnych salach Towarzystwa sztuk pięknych przedhistoryczne zbiory prof. Erazma Majewskiego zostały ostatecznie przeniesione do tymczasowego gmachu Muzeum miejskiego przy ul. Podwale. Tu zostały one uzupełnione nowemi, a bardzo cennemi wykopaliskami i w parterowem skrzydle gmachu zajmą pięć obszernych sal, przyczem okazy podzielone będą stosownie do epok, z jakich pochodzą i rodzajów, jakie stanowią.

Zbiory Majewskiego mieścić się będą w 95-ciu szafach i gablotach, czyli, w porównaniu z ilością ich, znajdującą się dawniej w Towarzystwie sztuk pięknych, zostały powiększone prawie w trójnasób. Szósta sala w oficynie na parterze zajętą będzie na bibliotekę archeologiczną. W tej chwili we wszystkich tych sześciu salach wre pod kierunkiem p. Majewskiego gorączkowa praca około jaknajszybszego zgrupowania olbrzymiej ilości okazów, gdyż pragnieniem p. Majewskiego jest, aby wystawa ta była udostępnioną dla publiczności już w styczniu. Jednocześnie pod redakcyą zaszczytnie znanego archeologa, p. Kostrzewskiego, kustosza muzeum poznańskiego, specyalnie przybyłego do Warszawy, przygotowywany jest katalog rozumowany wystawy, który będzie ukończony z chwilą otwarcia wystawy.

Tu trzeba zaznaczyć, że obecne zbiory p. Majewskiego, dzięki ich nadzwyczajnej obfitości i jakości, zajmują dziś drugie miejsce w kraju, gdy pierwsze należy się muzeum narodowemu krakowskiemu. Wreszcie dodać trzeba, że zbiory prof. Majewskiego, śród ogólnych zbiorów naszego muzeum miejskiego, będą stanowiły zupełnie oddzielną jednostkę i nazywać się będą „Zbiorami przedhistorycznymi Erazma Majewskiego“. Całą tę swoją, niezmiernie cenną kolekcyę, czcigodny ich i ofiarny właściciel, wraz z biblioteką archeologiczną, zapisał zgóry na rzecz rodzinnej Warszawy.

Dla doraźnego zysku.

(o) Przez kilka miesięcy sprzedaż mięsa wieprzowego była zabroniona. Zdawało się, że przez ten czas wieprzki podrosną i że włościanie, zachęceni ich wysoką ceną, dobrze karmić je będą. Tymczasem pełnomocnicy firmy Bracia Frankowscy, którzy objeżdżają wsie w celu zakupywania bydła i wieprzów dla miast, przekonali się, że lepsze wieprze włościanie biją, aby mięso sprzedać w sposób potajemny po cenie bardzo wysokiej. W chlewniach włościańskich spotyka się obecnie przeważnie prosięta bardzo małe. Nie lepiej z wołami, krowami, cielętami i baranami. Większe, dobrze wykarmione sztuki, włościanie biją sami, znajdują bowiem zawsze kupców, którzy płacą ceny dobre i przemycają mięso do Warszawy i innych miast większych. W ten sposób włościanie pozbywają się swojego dobytku, skuszeni doraźnym zyskiem.

Rocznica rzezi Pragi.

(o) Dnia 4 listopada w 122-gą rocznicę rzezi Pragi, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Floryana na Pradze, o godz. 10-ej rano. Bilety do nawy głównej dla przedstawicieli instytucyj i stowarzyszeń wydaje Koło wolskie Ligi kobiet polskich, ul. Wiejska nr. 19 m. 2, od godz. 12 — 2 po poł.

Ognisko dla legionistów.

(o) Koło wolskie Ligi kobiet polskich otworzyło przy ul. Wiejskiej 19 m. 2 ognisko dla legionistów przejezdnych. Poświęcenie nastąpi w tych dniach.

Echo uchwały Rady miejskiej.

(o) Organ Priluckiego, „Moment“, zamieścił artykuł p. t. „Parlamentaryzm warszawski“ z powodu uchwały Rady miejskiej w sprawie ogólnokrajowej Rady szkolnej, zaznaczając, że był to czyn gwałtu nad żydowskiem uczuciem narodowem“. A dalej pisze: „Zbyteczne jest dowodzenie, jak szkodliwe jest takie postępowanie dla Polaków samych. Polacy sami stanowią mniejszość w trzech parlamentach. Tam zasiadają nietylko postępowcy, lecz nawet najwięksi reakcyoniści nie doszli jeszcze do takiego cynizmu, żeby Polakom całkowicie zamknąć usta“. Artykuł kończy się następującym okresem: „Może to i lepiej. Reprezentacyi żydowskiej nie pozostaje inna rada, jak szukać sprawiedliwości po za „parlamentaryzmem warszawskim“.

Opieki hygieniczne szkolne.

(o) Komisya hygieny szkolnej zwróciła się do Delegacyi zdrowia publicznego z propozycyą zażądania od wszystkich szkół prywatnych, zarówno średnich, jak i niższych, zaprowadzenia opiek hygieniczno-lekarskich, czuwających nad zdrowiem uczni i nad zdrowotnością pomieszczeń szkolnych.

Z sądów.

Zienkowski contra Łypacewicz.

(o) O ogdz. 2 sąd ogłasza decyzyę, mocą której zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanawia nie badać świadków ani ze strony oskarżonego, ani ze strony oskarżyciela.

Pełnomocnik oskarżyciela, adw. przys. Sobolewski, składa szereg dokumentów. Wśród nich znajduje się wyciąg raportu komisarza rządowego Dziembowskiego z posiedzenia Rady miejskiej w d. 12 września 1916 r. Raport ten streszcza przebieg rozpraw nieco inaczej, niż stenogram Rady. Między innemi zawiera on ustęp taki: Łypacewicz w replice odpowiedział, że nie miał wcale na myśli godzić w nieposzlakowane osoby z pośród magistratu; jego wystąpienie było skierowane wyłącznie do osoby Zienkowskiego i miało na celu jedynie ludzi, którzy mają nieczyste ręce. On musi zaprotestować przeciwko sposobowi traktowania poważnych zarzutów. Pan Zienkowski w swoim czasie przedstawił objaśnienie podwładnych mu urzędników, w którem wyrażano, że pan Zienkowski żadną miarą nie mógł popełnić nadużyć służbowych. Tem wyjaśnieniem magistrat zadowolnił się. Taką procedurę należy potępić. Przez prywatne oczyszczanie honoru nie mogą być usuwane poważne zarzuty; tylko na drodze sądowej należy sprawę wyświetlić. Dopóki to nie nastąpiło, zarzuty obciążają skarbnika Zienkowskiego. Zebranie nie żałowało Łypacewiczowi żywych oklasków.

Dalej pełnomocnik oskarżyciela złożył „Protest“, opatrzony podpisami 124 osób, występujących w obronie zwierzchnika swego, p. Edwarda Zienkowskiego.

Złożony przez tegoż pełnomocnika został jeszcze jeden dokument, który brzmi, jak niżej:

Warszawa, 29 kwietnia 1916 r. Wobec oświadczenia p. Edwarda Zienkowskiego, złożonego w dn 25 kwietnia 1916 r., na ręce zastępcy prezydenta miasta i zważywszy: że co do nieskazitelnej uczciwości p. Zienkowskiego zarząd miasta nie miał i nie ma żadnej wątpliwości, że w swej działalności na stanowisku członka zarządu miasta p. Zienkowski ujawnia bezwzględną dbałość i troskę o dobro publiczne, oraz wielką znajomość spraw miejskich; że ustąpienie w tych warunkach i z powodów wskazanych przez p. Zienkowskiego, przynieść mogące wielką szkodę dla spraw miejskich, jest niedopuszczalne, zarząd miasta uchwala: 1) prosić p. E. Zienkowskiego o cofnięcie swej decyzyi; 2) uznać, iż podobne karygodne zachowanie się pracowników miejskich, utrudniających przykładną pracę i wprowadzających dezorganizacyę — w razie ujawnienia tego — nie mogą być tolerowane i przedsięwziąć surowe przeciw temu kroki; i 3) o powyższem podać do wiadomości Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy. Podpisali: Z. Lubomirski, P. Drzewiecki, S Brun, C. Meyro, P. Eytner, K. Koralewski, F. Lilpop, K. Życki, Z. Męczkowski, A. Puljanowski, P. Kłossowski, W. Kasprzycki, M. Ciemniewski, E. Geisler, J. Meyer, J. Furuhjelm, A. Król, S. Szyller, J. Polak.

Potsanowienie Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy:

„Komitet Obywatelski miasta Warszawy, na posiedzeniu w dniu 2 maja 1916 r., wysłuchawszy uchwałę zarządu miasta, łączy się z wyrazami ufności i uznania zarządu miasta dla p. E. Zienkowskiego“. Podpisano: P. Drzewiecki.

Obrońcy oskarżyciela, adw. przys. Sobolewski i Meyro, popierali oskarżenie, żądając uznania Łypacewicza za winnego oszczerstwa; postawione w przemówieniach Łypacewicza zarzuty hańbią Zienkowskiego i są fałszywe; nieprawdą jest, aby Zienkowski wyrokiem prawomocnym senatu pociągnięty został do odpowiedzialności za przestępstwa, wdrożone jedynie zostało dochodzenie, który to fakt bynajmniej nie może nikomu ujmy przynieść, gdyż wielokrotnie dochodzenia takie wszczynane są przeciwko ludziom niewinnym i sprawy ulegają umorzeniu; nieprawdą jest również, aby Zienkowski został z decyzyi władz sądowych pozbawiony posady, gdyż pozostaje na niej i nigdy w czynnościach zawieszany nie był; nieprawdą jest, jakoby Zienkowski, w celu utrzymania się na posadzie, korzystał z protekcyi generał-gubernatora Skałona; nie jest wreszcie udowodnione, aby Zienkowski znaglał swych urzędników do protestu na swoją rzecz. Wszystkie te zarzuty hańbią i są nieprawdą. Hańbiącym i fałszywym jest również zarzut, że Zienkowski ma nieczyste ręce; gdyby cień czegoś podobnego był, obywatele, stanowiący skład Komitetu Obywatelskiego, nie stanęliby po stronie Zienkowskiego.

O godz. 4 zarządzono przerwę godzinną.

Wyrok zapadł dopiero wieczorem. Adwokat Łypacewicz został przez sąd uniewinniony.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski“.

Teatr Rozmaitości. Dziś, o godz. 4 po południu „Chwast“ Blizińskiego, wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery.

Teatr Polski. Dziś „Na Ratuszu“ E. Czekalskiego.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł., „Caryca“, wieczorem „Łódź podwodna“ i „Zdarzenie 7-go kwietnia“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kobieta która nie kłamie“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa róż“ Leoncavalla.

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu farsę Kratza p. t. „Koziołki“.

Reemigracya polska po wojnie.

Dziennikarstwo polskie za Oceanem coraz częściej porusza sprawę powrotu Polonii amerykańskiej do kraju macierzystego po wojnie. Bodźcem do tego powrotu na ojczyzny łono jest nadzieja pomyślnego ułożenia się warunków życia politycznego w odnowionej Polsce, która zagwarantuje przybywającym do kraju rzeszom rodaków rozległe pole do pracy, i możność wydatnego służenia narodowej sprawie na tych polach pracy, gdzie wojna poczyniła spustoszenia i luki, trudne do zapełnienia miejscowemi siłami.

Rozpatrując kwestyę, czy trzeba i z czem wracać do Polski, czasopismo „Ameryka-Echo", wychodzące w Toledo, w stanie Ohio, w Stanach Zjednoczonych, zamieszcza pod datą 27 sierpnia 1916 r., następujące trafne uwagi:

„Wielkie, zasadnicze dla wychodźtwa pytanie zbyto kategorycznym imperatywem, że po wojnie „musi" emigracya gromadnie z całym dorobkiem wrócić do Polski. Ta konieczność masowej reemigracyi, poruszona w kilku patetycznych artykułach, a odbita dalekiem echem nawet w mniej krytycznych pismach krajowych, uznaną tu została za ostateczne rozwiązanie kwestyi. Typowy system emigracyjny. Zamiast czynu — dźwięczny — niewykonalny program, zamiast jędrnej myśli i ścisłego rachunku — dziecinna paplanina i fantazyjne bujanie po gwiazdach.

„Sprawa reemigracyi jest może najważniejszym ze wszystkich problemów wychodźtwa i choć wojna trwa jeszcze, kwestya ta nie jest bynajmniej przedwczesną. Nad sprawą powrotu do Polski trzeba się już dziś zacząć zastanawiać, aby powoli, z namysłem i rozmysłem, dojść do wytrawnego sądu i powziąć rozumne, stałe postanowienie. Im dłuższy i głębszy będzie namysł, tem lepiej, bo krok nierozważny w tej sprawie nie tylko lekkomyślnym jednostkom szkodę przyniesie, lecz wybije dziurę w ogólnej sumie narodowego majątku, który po wojnie trzeba będzie ogromnie szanować i strzedz przed uszczerbkiem. Omawiać i rozważać trzeba sprawę także dlatego, że powrót do kraju jest bardzo drażliwą kwestyą dla emigracyi, jest grą na uczuciach, w którą po wojnie generalnym atakiem uderzą łapichłopi. Cała wielotysięczna armia różnych bankierów, agentów i adwokatów krajowych i innych spryciarzy od emigracyjnej kieszeni, wychudzonych długą przerwą komunikacyi z krajem, jak stado szakali rzuci się po ogłoszeniu pokoju, aby odbić czas stracony. Setki tysięcy ogłoszeń będą podawać niestworzone rzeczy o stosunkach w Polsce, byle „biznes" szedł, byle na chłopskiej skórze kilka dolarów zarobić. — Łapichłop dla trzech lub czterech dolarów zysku, nie zawaha się ani na chwilę narazić emigranta na stratę setek, a nawet tysięcy, na zrujnowanie trudu całego lat szeregu. A zatem Polacy amerykańscy niech się nad sprawą reemigracyi poważnie zastanowią.

„Przedewszystkiem pomyślmy, kto z tutejszych Polaków może i zechce wracać do kraju po wojnie? Patrzmy na główne grupy, z których składa się emigracya.

„Jest tu naprzód pierwsza generacya najstarszych osadników, którzy siedzą w Ameryce od lat kilkudziesięciu. Są to fundatorowie parafij i założyciele towarzystw, prezesi i dygnitarze emigracyjni, geszefciarze i kapitaliści. Z tej warstwy — na pewno nikt nie zechce wrócić do Polski. Ludzie ci obrośli tłuszczem w tutejszym dobrobycie. Według przysłowia, że „między ślepymi jednooki królem", zajęli wśród wychodźtwa honorowe miejsca. Bez kwalifikacyj umysłowych, a często także moralnym, przodują milionom emigracyi i reprezentują je wobec Amerykanów. Takiego stanowiska nie zechcą oni przecież zamienić na skromniejszą o wiele rolę w Polsce, gdzie zarazem wskazanoby im grzecznie odpowiednie miejsce w społecznem uwarstwowieniu. Niejeden „pan prezydent", który tu w chwale, jak w słońcu chodzi i na delegacyach Wilsonowi rękę ściska, w Polsce musiałby zejść do roli zwykłego szeregowca, bezimiennego pracownika. Ta grupa dlatego stracona jest dla reemigracyi.

„Potem idzie grupa inteligencyi polsko-amerykańskiej. Ludzie tutaj urodzeni lub przynajmniej wychowani i wykształceni, to adwokaci, lekarze, dentyści, architekci, księża, nauczyciele, redaktorzy. I z tych ludzi nikt prawie nie wróci do Polski, gdyż są zamerykanizowani zawodowo. W kraju musieliby przeważnie studya rozpocząć od początku. Amerykański lekarz, dentysta, adwokat, nauczyciel, dziennikarz — nie znalazłby tam chleba. Amerykański ksiądz byłby i umysłowym i moralnym i językowym dziwolągiem. Dlatego i z inteligencyi polsko-amerykańskiej reemigracya nie utyje.

Młodzież polska tu urodzona, bez względu na wykształcenie i zajęcie, pomimo rzekomo polskiego wychowania w szkołach parafialnych, pomimo nawet częstego należenia do polskich towarzystw, Ignie instynktownie do amerykańskiego typu, zarówno w życiu prywatnem, jak publicznem.

Młodzież, o ile przytem liczy na spadki po rodzicach, w znacznej części ni zechce wracać do Polski, która jest dla niej — bądź co bądź — krajem nieznanym.

Trzy zatem wielkie grupy emigracyjne, albo zupełnie, albo w przeważnym procencie wykluczone są od reemigracyi.

Pozostaje grupa ostatnia, robotnicy sezonowi, którzy co rok, albo co lat kilka przyjeżdżali do Ameryki, składali dolary i wracali do ojczyzny. Często nawet rodziny ich w Polsce zostawały, a oni im pieniądze stąd odsyłali. Ta wielka grupa, którą średnio można liczy na 200 tysięcy robotników, nie włączając żon i dzieci, zaskoczoną została wojną w Ameryce i już oto trzeci rok czeka z utęsknieniem na pokój. Jako całość, ludzie ci zdecydowani są wrócić do kraju, skoro tylko komunikacya zostanie otwartą. Reemigracya oprze się głównie na ich szeregach. Oni mają najwięcej oszczędności do wywiezienia, ich dolary mają być pierwszym zagranicznym wkładem na odbudowę Polski. Dla nich to właśnie sprawa reemigracyi jest najbardziej piekącym problemem.

W zasadzie — powrót do kraju rodzinnego jest rzeczą naturalną i dobrą. Praca wśród swoich i dla swoich jest najprzyjemniejszą, a kraj na niej korzysta. Lecz tu trzeba się głęboko zastanowić, czy czas i okoliczności wymagają tego powrotu, czy kraj z niego korzyść odniesie i czy emigrant w Ameryce co potrafi więcej zrobić dla Polski, niż w kraju?

Po wojnie, nim się stosunki w Europie bodaj powierzchownie ułożą, upłynie lat dwa przynajmniej. O natychmiastowem odrodzeniu przemysłu, zwłaszcza w Polsce, niema oczywiście mowy. Każde państwo będzie naprzód musiało obliczyć straty i w drodze parlamentarnej postarać się o źródła ich pokrycia. Będzie to praca długa, a przed jej zakończeniem normalny ruch przemysłowy jest niemożliwy. W Polsce nie będzie braku rąk roboczych, ale da się straszliwie odczuć brak kapitału, nawet brak warsztatu pracy, który został zupełnie zniszczony przez odwrót rosyjski.

Polska ogołocona ze wszystkiego, począwszy od fabryk, skończywszy na inwentarzu rolnym, chętnie wchłonie każdy dolar amerykańskich oszczędności. Dolar ten, posłany przez emigranta rodzinie, będzie największą patryotyczną zasługą. Sam powrót emigranta, który kosztuje znaczną sumę, będzie uszczerbkiem bezproduktywnym dla narodowego bogactwa.

Dwieście tysięcy Polaków, wracając do kraju, straciłoby na podróż najmniej 10 milionów dolarów. Podczas pobytu w Polsce przez pierwszy rok straciłoby w amerykańskich oszczędnościach najmniej 40 milionów. Strata ogólna wyniosłaby z górą 50 milionów. Za te pieniądze można odbudować od biedy pół miliona polskich gospodarstw.

Pomyślcie więc, Czytelnicy, — kończy autor artykułu — czy wobec tego nie będzie lepiej zostać po wojnie tu w Ameryce, a do kraju posyłać oszczędności? Pomyślcie i prześlijcie nam Waszą opinię. Chętnie ją rozważymy i ogłosimy".

Prawosławie w Galicyi.

„Ukrainskaja Żyzń" (zeszyt 3) podaje za urzędowym organem Synodu „Cerkownyja Wiedomosti" memoryał o utrwaleniu prawosławia w Galicyi. Czytamy tam co następuje:

„Na Galicyę, lub jak poczęto zwać ją zgodnie z dawną nazwą rosyjską, Haliczyznę, zwrócone były od początku wojny oczy Rosyi. Tam, pod obcem papowaniem austryackiem, pozostawała rdzenna ludność rosyjska (sic!), starodawna dzielnica wielkiego księcia Włodzimierza. Zwycięski pochód wojsk rosyjskich w Haliczyźnie dawał wszystkim nadzieję, że ta starodawna ziemia rosyjska i granicząca z nią Bukowina i Ugroruś po wielu latach jarzma madziarskiego i niemieckiego wejdzie wreszcie w skład państwa rosyjskiego. Spodziewane przyłączenie tych ziem do Rosyi wysuwało dla cerkwi kwestyę przyłączenia ludności Galicyi i Ugrorusi, tak zwanych unitów, do prawosławia".

„Cerkownyja Wiedomosti" twierdzą dalej, że unici zawsze ciążyli ku prawosławiu i tylko rozmaite antynarodowe wpływy po zgonie cesarzowej Katarzyny II powstrzymały w swoim czasie nawrócenie unitów". Wobec tego już na początku wojny w oczekiwaniu nawrócenia się „Haliczyzny" archirej Antoniusz (Chrapowickij), były władyka wołyński, a od niedawna chorkowski, zwany egzarchą Galicyi wobec tego, że patryarcha konstantynopolitański pozbawił go prawa czuwania nad prawosławnymi w Galicyi, zainicyował w synodzie utworzenie, przy moskiewskiej akademii duchownej, komitetu pod przewodnictwem archimandryty, Ilrajona, dla wydania „Kartek ulotnych politycznych o unii". Władyka Antoniusz sam już wydał w tym czasie parę takich „kartek". Stałe dążenie ujarzmionych unitów do powrotu do rodzimego prawosławia, z chwilą okupacyi przez wojska rosyjskie, poczęło się urzeczywistniać. Wzrost liczby parafij prawosławnych w Haliczyźnie, wobec konwersyi z unii na prawosławie, skłonił rosyjskie władze duchowna do zatroszczenia się o trwałe urządzenie życia prawosławnego w Galicyi. Z najwyższego zewolenia troskę tę zlecono archirejowi wołyńskiemu Eulogiuszowi (Georgiewskiemu), którego eparchia była w sąsiedztwie z Haliczyzną. O tem synod zawiadomił patryarchę".

Dalej „Cerkownyja Wiedomosti" wyliczają szczegółowo zarządzenia władyki, jako to wezwanie wielkiej ilości duchownych prawosławnych do Galicyi, wyznaczenie im pensyi 1200 rubli rocznie minimalnie, odbudowanie w roli misyonarza i zastępcy władyki, mnicha, inspektora seminaryum w Chełmie O. Smaragda. Po wyliczeniu tych zarządzeń „Cer. Wied." piszą dalej:

„Z chwilą okupacyi Galicyi wschodniej przez wojska rosyjskie rozpoczęło się masowe nawracanie ludności na prawosławie. Unia w Haliczyźnie była narzucona narodowi rosyjskiemu (sic!) przez obcy mu rząd i Jezuitów i nie mogła wykorzenić wierności tego ludu dla prawosławia. Wobec tego na wniosek władyki Eulogiusza synod w uzupełnieniu poprzednich zarządzeń, polecił 14 eparchiom zachodnim i południowym wydelegować do Galicyi doświadczonych duchownych. Fundusze na ten cel asygnowano na zasadzie protokułu rady ministrów w drodze kredytu pozaetatowego. Dla wszechstronnego zbadania położenia i bytu cerkwi w Haliczyźnie nadprokurator synodu p. Sabler, wydelegował profesora akademii duchownej prawosławnej w Petersburgu p. Żukowicza, aby na zasadzie zebranego przezeń materyału opracowaé projekt prawa o urządzeniu parafij prawosławnych w „Haliczyźnie".

Na tej decyzyi, powziętej dnia 21 stycznia 1915 r., „Cerkownyja Wiedomosti" kończą swój memoryał.

Oczywiście ofenzywa majowa 1915 r., wojsk sprzymierzonych przerwała tę akcyę propagandy prawosławnej w Galicyi wschodniej. Czy i w jakich rozmiarach odbywa się ona obecnie na terytoryach przez Rosyan w Galicyi wschodniej i na Bukowinie zajętych, — dowiemy się nieco później.

Z życia wygnańców.

Z działalności biura polskiego w Moskwie.

Na dotychczasowe wyniki działalności komitetów polskich w Moskwie najlepsze światło rzucają dane statystyczne biura statystycznego i regestracyjnego moskiewskiego. Pod tym względem zrobiono dużo, choć nie wszystko jeszcze. W każdym razie można na podstawie cyfr jako tako narysować ogólne kontury wychodźtwa polskiego. Biuro posiada po dziś dzień zapisanych z imienia i nazwiska przeszło 600 tysięcy wygnańców, nie wciągniętych, lecz zebranych list jest jeszcze na 80 — 100 tysięcy osób. Jeżeli do tych cyfr doliczymy inteligencyę, ewakuowanych urzędników kolejowych, wysiedleńców na Syberyi i w takich miejscowościach, z których nie otrzymano dotąd danych, lub do których nie dotarły karty regestracyjne biura moskiewskiego, to otrzymamy przypuszczalnie jako ogólną liczbę wygnańców 800 — 850 tysięcy osób. Nie wliczono tu około 25.000 osób, które umarły po opuszczeniu kraju, ani obcopoddanych. Co do ostatnich nie można było sobie do tej pory ustalić żadnego obrazu. Z wygnańców zatrzymało się około 20 proc. na froncie, 60 proc. w guberniach centralnych Rosyi, 20 proc. poszło do Rosyi wschodniej, na Sybir i Kaukaz. W miastach mieszka 55 prc., na wsi 45. Z wygnańców miejskich zniw 40 — 48 proc. otrzymuje pomoc pod rozmaitymi formami od organizacyi ratowniczych polskich. Wśród ludności wiejskiej przeważa znacznie odsetek kobiet i dzieci, lecz im dalej na wschód, tem mniej jest dzieci, niżej lat 14. Przyczyną tego zjawiska jest długa i ciężka wędrówka ewakuowanych i stąd większa śmiertelność dzieci. W pasie frontowym wśród ludności wygnańczej po miastach liczba dzieci wynosi do 44 proc., na wschodzie 30—36 proc., w Rosyi centralnej 40 proc. Organizacya szkolna i wychowawcza w 17 szkołach średnich, 600 ludowych i 700 ochronach z ogólnej liczby 300—350,000 dzieci polskich skupiła tylko 85,000 młodzieży. (WAT.).

Chwostow broni się przeciwko zarzutom wygnańców.

A. Chwostow, któremu zarzucono ze strony organizacyj wysiedleńczych, że zaniedbuje swe obowiązki, prosił organy polskie wychodzące w Rosyi o zakomunikowanie, iż zarzut powyższy jest niesłuszny i nieuzasadniony. Minister nie bywa co prawda na wszystkich posiedzeniach narady do spraw wygnańców, ale bywać tam niema faktycznie możności, jest bowiem przepracowany. Zresztą odwiedzać posiedzenia od czasu do czasu niema celu. Minister jest dobrze obznajmiony z pracą narady i jej działalnością. Do przewodniczenia w naradzie wyznaczono specyalną osobę. Każdy projekt jest omawiany w naradzie. Prasa polska, zamieszczając to oświadczenie Chwostowa, dodaje od siebie, iż wyjaśnienia te nie są wystarczające. (WAT.).

Niezadowolenie wychodźców polskich.

Z licznych kolonij i obozów rosyjskich dla wygnańców wojennych donoszą w ostatnich dniach, że uchodźcy wyrażali częstokroć niezadowolenie z powodu ostatnich rozporządzeń rządu petersburskiego. Delegaci rządu tłomaczyli wysiedleńcom, że rozporządzenia ograniczające nie są absolutnie zależne od przychylnego czy też nieprzychylnego stanowiska rządu, lecz są poprostu wymagane przez potrzeby i względy ogólno - państwowe. „Gazeta Polska" pyta, czy te ogólno - państwowe względy trzeba rozumieć w ten sposób, że państwo odmawia swym własnym poddanym tego, co należy się im wedle wszelkich praw naturalnych i społecznych. Taki stan nie może trwać przez czas dłuższy, jako anormalny. (WAT.).

Reewakuacya wysiedleńców Łotyszów.

Władze wojskowe pozwoliły w Rydze na ewakuacyę uchodźców - Łotyszów z rodzinami z Petersburga do powiatów Jurjewskiego, Walkskiego, Wolmarskiego i Wendeńskiego gub. Liflandzkiej. Reewakuacya ta ma być urzeczywistniona stopniowo i powinna rozpocząć się już w najbliższych dniach. (WAT.).

Protopopow a wygnańcy.

Prasa polska wychodząca w Rosyi z wielkiem zaciekawieniem wyczekiwała, jakie stanowisko względem wysiedleńców polskich zajmie nowy minister spraw wewnętrznych, Protopopow. Zaciekawienie to było do pewnego stopnia naturalne, bo sprawy wygnańcze należą do kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych. Protopopow już wypowiedział się w tej kwestyi, ale o Polakach ani jednem słowem nie wspomniał. Tylko sprawę wysiedlenia uchodźców żydów w Petersburgu tymczasowo rozpatrzył, ale jej nie załatwił ostatecznie. To też organy polskie w Petersburgu, Moskwie i Kijowie zajęły wyczekujące stanowisko względem Protopopowa, nie dowierzając mu i nie spodziewając się od niego żadnej zasadniczej poprawy dotychczasowych stosunków. (WAT.).

Dziatwa polska bez dachu nad głową.

Setki polskiej dziatwy w Rosyi pozostaje bez dachu nad głową — tak rozpoczyna się najnowsza odezwa wystosowana przez Koła uczącej się młodzieży polskiej w Petersburgu. W odezwie wyrażono skargę, iż rząd rosyjski nie robi nic dla ulżenia biedy młodzieży polskiej, ale i społeczeństwo polskie pozostawia setki swej młodzieży bez odzieży, strawy i dachu. Zima się zbliża, październikowe chłody dotkliwie poczynają dokuczać, dzieci zaś polskie nie mają przytuliska, nie mają ubrania ciepłego ani środków do życia. Koło pomocy uczącej się młodzieży apeluje do szerokiej publiczności polskiej, aby zajęła się szczerzej sprawami wygnańców polskich i nie uważała zajmowanie się sprawami ich za rzecz nudną lub jednostajną. Dopiero po wojnie można będzie rozejrzeć się i wykazać, gdzie było szczere zainteresowanie się życiowemi kwestyami wysiedleńców polskich i gdzie nie było. (WAT.).

Przeszło 14.000 sierot polskich na wygnaniu.

Wydział petersburski do spraw uchodźców przy związku ziemstw wydał spisy dzieci uchodźców i sierot polskich, które pogubiły rodziców i opiekunów i znajdują się w przytułkach związku miast i ziemstw. W spisach tych znajduje się przeszło 14.000 dzieci polskich. (WAT.).

Ze świata.

Sztuki polskie na scenie czeskiej.

Donoszą z Pragi: Dyrekcya „Narodnego Divadla", na czele której stoi od niedawna energiczny p. Gustaw Schmoranz, wprowadziła w ostatnich czasach na repertuar kilka głośniejszych sztuk polskich, które jak było do przewidzenia, odniosły pełne powodzenie. Pierwszą z tych sztuk była komedya T. Rittnera „W małym domku", drugą „Gra serc" Stefana Kiedrzyńskiego. Obie sztuki przyswoił scenie czeskiej znany przyjaciel Polaków, redaktor „Przeglądu słowiańskiego" p. Adolf Czerny.

Cholera w Japonii przybiera wielkie rozmiary.

Do „Rieczy" donoszą z Japonii, że władze japońskie walczą z największemi trudnościami z epidemią cholery w Mandżuryi i w Korei. W Japonii było 8000 wypadków cholery, w Korei 1400. Komunikatów urzędowych o cholerze nie ogłasza się, aby zapobiedz panice wśród ludności.

XI. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

1. Obóz jeńców w Parchim (Mecklemburg-Schwerin).

(Ciąg dalszy).

1536. Zalewski Franciszek, rob. rolny, l. 31, Jakubów, gub. warsz., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.
1537. Zamara Józef, rob. rolny, l. 36, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Willenburg.
1538. Zanikowski Nikodem, rob. rolny, l. 35, Jasenka, gub. siedl., szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli 21 lipca 1915 r., Szawle.
1539. Zapogunin Jan, Warszawa, szeregowiec 86 p. piech.
1540. Zarajski Bolesław, rzeźnik, l. 31, gub. warsz., podoficer 152 p. piech., wz. do niewoli, Kupiszki.
1541. Zaras Michał, rob. rolny, l. 24, Ślepo-Wola, gub. warsz., szeregowiec 454 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1542. Zasadziński Marcin, rob. rolny, l. 44, Boruchów, gub. warsz., szeregowiec 6 Nowog. kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1543. Zasadziński Tadeusz, kucharz, lat 23, Oporów, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1544. Zatorski Antoni, rob. rolny, l. 17, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.
1545. Zachsia Stanisław, rob. rolny, l. 36, Miedzylew, gub. warsz., szeregowiec 246 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1546. Zaceski Antoni, policyant, l. 38, Arcelin, gub. warsz., policyant, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1547. Zboszyk Józef, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec 16 p. piech., wz. do niewoli, Sobota.
1548. Zwoliński Jan, rob. rolny, l. 33, Nowy Dwór, gub. warsz., szeregowiec 254 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1549. Zwoliński Stanisław, mularz, l. 26, Wola Rafałowska, gub. warsz., szeregowiec 120 p. piech., wz. do niewoli 4 października 1915 r., Grodno.
1550. Zwoliński Franciszek, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1551. Zdatowski Jan, rob. rolny, l. 43, Lisice, gub. warsz., szeregowiec Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1552. Zdonik Stefan, rob. rolny, l. 26, Kalisz, gefreiter 2 Kauk. pułk., wz. do niewoli 20 lipca 1915 r., Szawle.
1553. Zdrodowski Filip, rob. rolny, l. 25, Zdrowina, gub. łomż., szeregowiec 151 p. piech., wz. do niewoli 8 lipca 1915 r., Gruzdy.
1554. Zieliński Józef, rob. rolny, l. 32, Straszów, gub. kaliska, szeregowiec 21 p. piech., wz. do niewoli 19 września 1914 r., Allenstein.
1555. Zieliński Seweryn, mularz, l. 20, Warszawa, szeregowiec 96 p. piech., wz. niewoli 11 sierpnia 1915 r., Łomża.
1556. Zębicki Franciszek, policyant, l. 53, Petkówek, gub. warsz., policyant, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1557. Zębicki Edmund, mularz, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1558. Zembroszewski Maryan, urzędnik, l. 63, Płock, cywilny.
1559. Zentek Stefan, rob. rolny, Rybno, g. warsz., podoficer 3 syb. strzelecki pułk, wz. do niewoli, Łowicz.
1560. Zigocki Władysław, rob. rolny, gub. siedl., szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli, Wołkowyszki.
1561. Zuczan Jan, rob. rolny, l. 41, Kubłów, g. warsz., szeregowiec 108 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Gąbin.
1562. Zygmunt Władysław, mularz, l. 23, Ruchnia, gub. łomż., szeregowiec 24 p. piech., wz. do niewoli 2 lutego 1915 r., Ostrołęka.
1563. Zych Józef, rob. rolny, l. 42, Linków, gub. warsz., szeregowiec 5 Nowog. kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1564. Zych Stanisław, rob. rolny, l. 25, Osnów, gub. warsz., szeregowiec 503 p. p., wz. do niewoli 24 sierpnia 1915 r., Skidel.
1565. Ziemski Władysław, rob. rolny, l. 30, Parszew, gub. warsz., szeregowiec 15 p. piech., wz. do niewoli 22 grudnia 1914 r., Bolimów.
1566. Ziółkowski Władysław, szewc, l. 40, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1567. Ziółkowski Jan, rob. rolny, l. 39, Wilanów, gub. warsz., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1568. Ziółkowski Franciszek, szklarz, l. 39, Marki, gub. warsz., szeregowiec 246 p. piech., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.
1569. Ziumski Wacław, rob. rolny, l. 36, Biszyca, gub. warsz., szeregowiec 15 p. piech., wz. do niewoli 22 grudnia 1914 r., Bolimów.
1570. Żdan Paweł, ogrodnik, l. 29, gub. warszawska, cywilny.
1571. Żywin Józef, mularz, l. 32, g. warsz., szeregowiec 391 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1572. Żak Artur, ślusarz, gub. warsz., szeregowiec 3 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.
1573. Żandarek Franciszek, rob. rolny, l. 35, Żaki, gub. warsz., szeregowiec 336 p. piech., wz. do niewoli 21 sierpnia 1915 r., Sejny.
1574. Żaczek Józef, rob. rolny, l. 29, Słychów, gub. warsz., szeregowiec miner., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1575. Żaczek Marcin, rob. rolny, l. 38, Słychów, gub. warsz., szeregowiec 119 p. piech., wz. do niewoli 4 października 1915 r., Grodno.
1576. Żdan Paweł, ogrodnik, l. 29, g. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1577. Żendzian Wacław, malarz, g. warsz., szeregowiec 118 p. piech., wz. do niewoli 2 września 1915 r., Grodno.
1578. Żenczki Stanisław, rob. rolny, l. 32, Olenica, gub. kaliska, gefreiter 1 prow. bat., wz. do niewoli 17 sierpnia 1914 r., Jeziora Mazurskie.
1579. Żeranowicz Władysław, pisarz, lat 28, gub. warsz., podoficer 454 p. piech., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.
1580. Żywek Jakób, szewc, l. 32, Grudki, g. płocka, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1581. Żywinkowski Jan, rob. rolny, l. 29, Grudki, gub. płocka, gefreiter, Nowog. fort. artyl., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.
1582. Żyliński Józef, furman, l. 39, Wola, gub. warsz., szeregowiec 455 p. piech., wz. do niewoli 9 sierpnia 1915 r., Modlin.
1583. Żywlak Stanisław, szewc, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1584. Żdzewski Józef, rob. rolny, l. 27, Moszew, gub. siedl., szeregowiec 115 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1585. Żukowski Wacław, fryzyer, lat 38, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1586. Żukowski Władysław, malarz, l. 37, Warszawa, szeregowiec L. Gw., wz. do niewoli 15 sierpnia 1914 r., Chełm.
1587. Żukowski Jefim, urzędnik, l. 63, Warszawa, cywilny.
1588. Żukowski Ignacy, rob. rolny, lat 21, szeregowiec 456 p. piech., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Modlin.
1589. Żuk Stanisław, górnik, l. 32, Aleksandrów, gub. warsz., szeregowiec 249 p. p., wz. do niewoli 31 lipca 1915 r., Modlin.
1590. Żułkowski Jan, szewc, l. 33, Zabasze, gub. warsz., szeregowiec 249 p. p., wzięty do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1591. Żółtowski Ignacy, cieśla, g. warsz., cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

Lista dodatkowa.

1592. Czajkowski Józef, rob. rolny, l. 38, Teodorów, gub. warsz., szeregowiec 503 druż., wz. do niewoli 5 września 1915 r., Grodno.
1593. Czernicki Jan, rob. rolny, l. 36, Szeroka, gub. warsz., szeregowiec 117 p. p., wz. do niewoli Skidel.
1594. Czwejciński Leon, rob. rolny, l. 24, N.-Brześć, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.
1595. Czwernacki Aleksander, kucharz, l. 45, gub. warsz., szeregowiec 1 szpit. p., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1596. Czerwiński Michał, kucharz, l. 24, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1597. Czerwiński Michał, rob. rolny, l. 26, Dobroszyl, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1598. Cześniak Wincenty, rob. roln. l. 44, gub. warsz., cywilny.
1599. Czyż Stanisław, rob. rolny, l. 26, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1600. Czychon Józef, rob. rolny, l. 43, gub. warsz., gefreiter, Nowog. fort. artyl., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1601. Czko Grzegorz., rob. rolny, l. 21, Stak, gub. łomż., szeregowiec 4 gren. pułku, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1602. Czubak Władysław, rob. rolny, l. 23, Skugiew, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 10 września 1915 r., Skidel.
1603. Czub Józef, rob. rolny, l. 43, Barki, g. siedl., szeregowiec 7 p. artyl., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1604. Czurg Józef, rob. rolny, l. 31, gub. warsz., szeregowiec 249 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1605. Całka Franciszek, rob. rolny, l. 29, Dąbrówka, gub. warsz., szeregowiec 119 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1606. Cwarnowski Aleksander, kucharz, l. 45, Warszawa, szeregowiec Nowog. szpit. p., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1607. Cybula Władysław, robotnik, l. 25, Budy, gub. warsz., szeregowiec 120 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., Grodno.
1608. Cerlica Jan, robotnik, l. 31, Skaszew, gub. warsz., szeregowiec 503 p. piech., wz. do niewoli 7 września 1915 r., Grodno.
1609. Ciechanowski Henryk, robotnik, l. 24, gub. warsz., szeregowiec 117 p. p., wz. do niewoli 7 września 1915 r., Grodno.
1610. Cesiak Józef, rob. rolny, l. 35, Bogan, gub. warsz., szeregowiec 521 p. p., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Grodno.
1611. Cichalewski Aleksander, technik, l. 19, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1612. Cicki Józef, szewc, l. 44, Piaseczno, gub. warsz., gefreiter 7 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1613. Cichocki Wacław, zarządzający, Warszawa, szeregowiec 32 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1614. Ceglowski Józef, robotnik, Warszawa, szeregowiec, Nowog. kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1615. Ciński Władysław, robotnik, l. 39, Kowal, gub. warsz., szeregowiec 128 p. piech., wz. do niewoli 8 września 1915 r., Grodno.
1616. Frankowski Józef, rob. rolny, l. 46, Jeziorna, gub. warsz., szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1617. Frank Władysław, robotnik, l. 44, Rodzików, gub. warsz., szeregowiec 5 kol. rob., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r.
1618. Franszkowski Jan, robotnik, l. 31, gub. warsz., podoficer Nowog. lazar., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1619. Fric Adam, rob. rolny, gub. warsz., szeregowiec 13 p. piech., wz. do niewoli, Suwałki.
1620. Franczyk Józef, rob. rolny, l. 31, g. warsz., szeregowiec 455 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.
1621. Fric Józef, rob. rolny, l. 36, Kowalew, gub. płocka, szeregowiec Nowog. twierdza, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

Żydzi.

1622. Abramowicz Izaak, krawiec, l. 33, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1623. Abramowicz Lasar, krawiec, l. 22, Warszawa, szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli, Szawle.
1624. Asinberg Margel, krawiec, l. 25, Warszawa, cywilny.
1625. Ajserkowicz Michał, l. 34, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 20 listopada 1914 r., Łódź.
1626. Alterwajn Wulf, robotnik, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1627. Ambus Szmul, szewc, l. 27, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1628. Ambus Jankel, siodlarz, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 września 1915 r., Warszawa.
1629. Angelczyk Józef, stolarz, l. 31, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1630. Apelman Dawid, krawiec, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1631. Arensztejn Mordko, maszynista, lat 38, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1632. Ascherman Józef, kupiec, l. 35, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 24 lipca 1915 r., Ostrołęka.
1633. Aschenmil Hirsz, zegarmistrz, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1634. Bojmel Mordko, szewc, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1635. Bajcztok Mojżesz, jubiler, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1636. Baraszch Szlem, kupiec, l. 26, Warszawa, cywilny.
1637. Bascht Pinkus, kupiec, l. 26, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 13 p. piech., wz. do niewoli 23 października 1914 r., Liki.
1638. Baumgart Wiktor, Płońsk, gub. warsz., szeregowiec 291 p. piechoty.
1639. Baumel Mordko, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1640. Baunsztejn Chaim, kupiec, l. 34, Żyrardów, gub. warsz., szeregowiec 107 p. piech., wz. do niew. 23 stycznia 1915 r.
1641. Benenstok Majer, stolarz, l. 39, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 14 p. piech.
1642. Bernbaum Mendel, kupiec, l. 24, Łódź, g. piotrk., szeregowiec 94 p. piech., wz. do niew. Łowicz.
1643. Biderman Maryan, buchalter, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1644. Binim Najbarg, szewc, l. 23, Tarczyn, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 28 lipca 1915 r., Warszawa.
1645. Blomber Symcha, młynarz. l. 20, Karczew, gub. warsz., czeregowiec 95 p. piech., wz. do niew. 18 sierpnia 1915 r., Łomża.
1646. Bliankenberg Scholom, robotnik, l. 27, Warszawa, szeregowiec 292 p. piech., wz. do niew., Szawle.
1647. Bliach Berko, zegarmistrz, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1648. Bombelewicz Izrael, szewc, l. 29, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 25 sierpnia 1914 r.
1649. Bombelewicz Jankiel, l. 26, Zakroczym, gub. warsz., sezeregowiec 25 p. piech.
1650. Borosin Samo, ślusarz, l. 28, Warszawa, cywilny.
1651. Bornsztejn Weliamin, robotnik, l. 21, Warszawa, cywilny.
1652. Boczewski Saul, szewc, l. 29, Warszawa, cywilny.
1653. Braun Chod., l. 29, gub. warsz., szeregowiec 104 p. piech., wz. do niew., Łódź.
1654. Braunsztejn Benjamin, robotnik, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1655. Brensel Simche, robotnik, l. 36, Warszawa, szeregowiec 157 p. piech., wz. do niew. 10 listopada 1914 r., Łódź.
1656. Brik Dawid, zegramistrz, l. 36, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1657. Browar Chaim, krawiec, l. 40, Warszawa. cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.
1658. Bromberg Efraim, szewc, l. 26, Sochaczew. gub. warsz., szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1659. Bromberg Jakób, zegarmistrz, l. 30, Warszawa, cywilny.
1660. Buderman Maryan, buchalter, l. 22, Warszawa, cywilny.
1661. Buchman Samuel, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 p. piech.
1662. Bojme Mordko, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.
1663. Chalberdat Abram, tokarz, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.
1664. Charman Ludwik, nauczyciel, l. 27, Płock, cywilny, wz. do niew. 3 października 1914 r., Rypin.
1665. Chelt Rufim, szewc, l. 36, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r. Warszawa.
1666. Chelz Chaim, furman, l. 40, gub. łomż., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niew., Łódź.

1667. Chersch Abraham, piekarz, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1668. Chilarowicz Józef, szewc, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1669. Chusik Icek, ślusarz, l. 24, gub. warsz., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1670. Daniel Usel, kupiec, l. 27, gub. warsz., szeregowiec 108 p. piech., wz. do niew. 29 stycznia 1915 r., Gąbin.

1671. Danceg Abraham, szewc, l. 36, gub. warsz., szeregowiec 15 p. piech., wz. do niew., Sobota.

1672. Dejman Szlema, artysta-malarz, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1673. Dekelbaum Icek, robotnik, lat 41, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1674. Delacht Jankel, ślusarz, l. 22, Kalwarya, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piech., wz. do niew., Szawle.

1675. Dębski Hersz, kupiec, l. 43, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1676. Dzik Ele, robotnik, l. 27, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1677. Dimand Szlajme, robotnik, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1678. Dresner Icek, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1679. Dilachot Jankel, tokarz, Kalwarya, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piechoty.

1680. Edelbaum Chaim, krawiec, l. 22, Warszawa, szeregowiec 193 p. piech., wz. do niew. 13 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1681. Elsztejn Mosiek, siodlarz, l. 24, Warszawa, szeregowiec 93 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Grodno.

1682. Eldebaum Chaim, krawiec, l. 32, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1683. Ejchel Chakem, robotnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 13 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1684. Fajmon Jankel, kupiec, Stucin, gub. łomż., szeregowiec 88 p. piechoty.

1685. Fajndgeblat Icek, krawiec, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1686. Farbian Mordko, cukiernik, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1687. Fertner Władysław, malarz, l. 27, Warszawa, cywilny.

1688. Fefferber Efraim, buchalter, l. 22, Warszawa, cywilny.

1689. Finkelsztejn Gabryel, student, l. 20, Warszawa, cywilny.

1690. Finkensajt Samuel, ślusarz, l. 35, gub. łomż., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.

1691. Finkelsztejn Jankel, bronzownik, Warszawa, szeregowiec 11 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1692. Finkelsztejn Jakób, rob. fabr. metalu, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1693. Flider Abraham, l. 36, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1694. Folbaum Mosiek, buchalter, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r.

1695. Fortel Mosiek, robotnik, l. 33, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1696. Frajt Abraham, robotnik, l. 33, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niew. 20 listopada 1914 r., Łódź.

1697. Frenkel Jankiel, szewc, l. 25, Warszawa, gefreiter 229 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1698. Frenkel Juda, kupiec, l. 27, Łódź, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 7 stycznia 1915 r., Łódź.

1699. Fridman Abraham, rybak, l. 33, Praga, gub. warsz., szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli 10 lutego 1915 r., Prusy Wschodnie.

1700. Fridman Wulf, cieśla, l. 29, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1701. Fuks Józef, piekarz, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1702. Furmański Mojżesz, kupiec, l. 24, Warszawa, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli, Augustów.

1703. Galbersztat Moks, buchalter, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1704. Gammer Izaak, szewc, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1705. Ganower Majer, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 23 grudnia 1915 r., Łowicz.

1706. Garbasch Jankiel, szewc, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1707. Gastfraj Icek, stolarz, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1708. Gelenter Abraham, robotnik, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1709. Gelfgot Aron, robotnik, l. 42, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1710. Gerschekraf Tobiasz, piekarz, l. 36, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1711. Gersztajn Marduch, l. 31, Warszawa, szeregowiec 109 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1914 r., Wisła.

1712. Gebowicz Kiwa, robotnik, l. 20, Radzymin, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1713. Giliar Abraham, piekarz, l. 41, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1714. Gingold Abraham, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1715. Gincberg Chaim, kupiec, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1716. Glesman Lejba, kupiec, l. 40, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1717. Glikaztejn Srul, siodlarz, l. 35, Warszawa, szeregowiec 227 p. piech., wz. do niewoli 28 stycznia 1915 r., Wołkowyszki.

1718. Gliksztejn Srul, szewc, l. 35, Warszawa, szeregowiec 227 p. piech., wz. do niewoli 31 stycznia 1915 r., Efin.

1719. Goldberg Pinkus, krawiec, l. 25, Niskielecz, gub. siedl., szeregowiec 4 p. piech., wz. niewoli 20 grudnia 1914 r., Łowicz.

1720. Goldberg Abraham, robotnik, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1721. Goldberg Icek, szewc, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1722. Goldberg Szmul, robotnik, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1723. Goldsztejn Dawid, kupiec, l. 22, Golcynów, gub. łomż., szeregowiec 316 p. piech., wz. do niewoli 4 września 1915 r., nad Dźwiną.

1724. Goldsztejn Lejba, piekarz, l. 33, Stawiska, gub. łomż., szeregowiec 16 p. piech., wz. do niewoli 30 listopada 1914 r., Kutno.

1725. Genekbaum Mojżesz, krawiec, l. 28, Warszawa, szeregowiec 11 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., nad Dźwiną.

1726. Gorn Lejzor, krawiec, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 3 p. piech., wz. do niew., Jeziorków.

1727. Gorsztejn Morduch, ślusarz, l. 31, Warszawa, szeregowiec, 109 p. piech., wz. do niewoli 11 listopada 1914 r., Piątek.

1728. Gosman Lejbuś, kupiec, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1729. Gotowizna Rutman, krawiec, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1730. Grawer Owsej, kupiec, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1731. Grembiewicz Uszer, rzeźnik, l. 35, gub. piotrk., szeregowiec 222 p. piech., wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Wierzbołów.

1732. Grinkraut Moszek-Szuja, krawiec, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1733. Grinschpan Kolmen, szewc, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1734. Grinitan Froim, stolarz, l. 35, Warszawa, szeregowiec 223 p. piech., wz. do niew. 27 stycznia 1915 r.

1735. Grischpan Jakób, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1736. Grinschtajn Dawid, szewc, l. 29, Warszawa, szeregowiec 223 p. piech.

1737. Grinsztajn Icek, młynarz, l. 26, Warszawa, cywilny.

1738. Grifas Naum, szewc, Warszawa, czeregowiec, wz. do niew., Stołypiany.

1739. Groman Władysław, robotnik, l. 29, Warszawa, cywilny.

1740. Groman Jakób, krawiec, l. 23, Warszawa, szeregowiec 335 p. piech., wz. do niew. 29-go sierpnia 1915 r., Grodno.

1741. Grosman Mosiek, szewc, l. 34, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1742. Grosman Chaim, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1743. Guliar Abram, piekarz, l. 40, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1744. Gusek Izaak, kupiec, l. 23, Warszawa, gefreiter 72 p. piech.

1745. Gutwajn Chazel, robotnik, l. 29, Warszawa, szeregowiec 335 p. piech., wz. do niew. 13 sierpnia 1915 r., Sarny.

1746. Guterman Abraham, pisarz, Warszawa, szeregowiec 14 p. piech., wz. do niew. 13-go września 1915 r., Trynki.

1747. Gutman Icek, robotnik, l. 29, Warszawa, szeregowiec 2 p. piech.

1748. Gutrajman Józef, szewc, l. 26, Warszawa, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niew. 17-go lipca 1915 r., Wołkowyszki.

1749. Gutfajn Faskel, szewc, l. 21, Grójec, gub. warsz., szeregowiec 331 p. piech., wz. do niewoli 9 września 1915 r., Suwałki.

1750. Izrailewski Abraham, szewc, lat 29, Siedlce, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.

1751. Janas Issler, kupiec, l. 25, Łódź, gub. piotr., podoficer 102 p. piech., wz. do niew. 24 grudnia 1914 r., Łowicz.

1752. Icekson Lejbuś, robotnik, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1753. Ischalski Abraham, robotnik, l. 28, Warszawa, cywilny.

1754. Judinschtejn Mojżesz, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28-go sierpnia 1915 r., Warszawa.

1755. Jucht Jakób, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1756. Jakubowicz Aron, technik, l. 31, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niew. 22 grudnia 1914 r., Łódź.

1757. Janisch Boruch, kupiec, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1758. Jakubowski Urlich, kupiec, l. 32, Łódź, gub. piotrk.

1759. Kawka Izaak, kupiec, l. 43, Tarków, gub. łomż., szeregowiec 85 p. piech., wz. do niew. 3 listopada 1915 r., Krośniewice.

1760. Kajsman Ilia, robotnik, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1761. Kajser Abraham, kupiec, l. 30, Warszawa, szeregowiec 30 p. piech.

1762. Karpenkof Berko, krawiec, Rudenek, g. warsz., szeregowiec 233 p. piech.

1763. Katik Ajsik, ślusarz, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

1764. Kaufman Abraham, piekarz, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1765. Kac Beniamin, kupiec, l. 21, Warszawa, szeregowiec 79 p. piech., wz. do niewoli 13 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1766. Kejsman Szaja, cieśla, l. 28, Wola, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1767. Kestenberg Rubin, zegarmistrz, lat 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1768. Klejman Mendel, szewc, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

1769. Klejman Jankiel, krawiec, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

1770. Klejberg Józef, szewc, l. 23, Góra, gub. warsz., szeregowiec 227 p. piechoty, wz. do niewoli, Warszawa.

1771. Klopatow Pejsach, robotnik, l. 22, gub. warsz., szeregowiec 102 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.

1772. Klinge Szmul, szewc, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1773. Klini Samuel, krawiec, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1774. Klia Mejer, robotnik, Warszawa, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niewoli, Stołypiany.

1775. Kliajman Motel, szewc, l. 40, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli, Warszawa.

1776. Kliajman Jankel, krawiec, l. 34, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 25 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1777. Klianiberg Józef, szewc, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 25 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1778. Knebel Kopel, szewc, l. 33, Warszawa, szeregowiec 19 p. piech., wz. do niewoli 20 października 1915 r., Telwiszki.

1779. Kołtun Rubin, cieśla, l. 38, gub. piotrk., gefreiter 7 p. piech., wz. do niewoli, Czeremchów.

1780. Kąkol Józef, szewc, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Czeremchów.

1781. Kon Gotel, robotnik, l. 26, Warszawa, szeregowiec 4 Lazaret, wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1782. Kon Izydor, robotnik, l. 25, gub. piotrk., szeregowiec 226 p. piech., wz. do niewoli 27 sierpnia 1915 r., Bielsk.

1783. Korenblum Gecel, robotnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1784. Korzeniak Jankiel, szewc, l. 23, Chorszale, gub. płocka, szeregowiec 95 p. piech., wz. do niewoli 2 września 1915 r., Grodno.

1785. Korman Izrael, giser, l. 30, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1786. Koroliński Józef, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1787. Korol Abraham, piekarz, l. 20, Warszawa, szeregowiec 1 p. piechoty, wz. do niewoli, Friedrichstadt.

1788. Kosowski Eliasz, kupiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1789. Kostecki Jakób, buchalter, l. 26, Łódź, gub. piotrk., podoficer 2 p. piechoty, wz. do niewoli 5 lutego 1915 r., Łódź.

1790. Kopel Gdal, szewc, l. 40, Sochaczew, gub. warsz., szeregowiec 229 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.

1791. Kohen Chaim, robotnik, l. 24, Kałuszyn, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli 9 sierpnia 1915 r.

1792. Kociola Gedal, szewc, l. 40, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1793. Krinkrad Mojżesz, stolarz, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1794. Kruk Noja, mularz, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1795. Kruschel Sejlik, mularz, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1796. Kruschczen Nusen, krawiec, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1797. Kelirik Michel, robotnik, l. 21, gub. piotrk., szeregowiec 291 p. piech., wz. do niewoli 27 stycznia 1915 r., Stołypiany.

1798. Kuperman Malas, szewc, l. 29, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 10 lipca 1915 r., Szawle.

1799. Kuperman Nachmon, kupiec, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 10 lipca 1915 r., Szawle.

1800. Lawecki Nuchim, robotnik, l. 32, gub. siedl., szeregowiec 152 p. piechoty.

1801. Latoniec Chaim, szewc, l. 38, Warszawa, cywilny.

1802. Lewin Abraham, rob. rolny, l. 32, gub. płocka, szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 15 czerwca 1915 r., Łęczyca.

1803. Libowski Nuchim, kupiec, l. 25, gub. łomż., szeregowiec 104 p. piechoty.

1804. Libfajnd Josek, robotnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1805. Libsztadt Dawid, robotnik, l. 33, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1806. Lindenberg Abraham, cukiernik, lat 28, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 bat. rob., wz. do niewoli 30 sierpnia 1914 r., Prusy Wschodnie.

1807. Linsberg Abraham, cukiernik, Łódź gub. piotrk., szeregowiec 1 bat. rob., wz. do niew. 30 sierpnia 1914 r., Prusy Wschodnie.

1808. Lis Szaja, cukiernik, l. 26, Wieluń, gub. kaliska, szeregowiec 157 bat. rob., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Białystok.

1809. Lichtensztejn Mordko, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1810. Lochberg Abraham, kupiec, l. 21, Warszawa, szeregowiec 245 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

1811. Longowski Mojżesz, krawiec, l. 26, Parszacew, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niew. 23 lutego 1915 r., Łomża.

1812. Liadowski Kiwa, siodlarz, l. 38, Warszawa, cywilny.

1813. Liask Abraham, robotnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1814. Langman Mojżesz, szewc, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1815. Langowski Mojżesz, krawiec, l. 25, Parinkońce, gub. kaliska, szeregowiec 1 p. piechoty, wz. do niew., Wilno.

1816. Linterman Abraham, robotnik, Warszawa, szeregowiec 14 p. piech., wz. do niew., Wilno.

1817. Lancman Pinkus, stolarz, l. 38, Warszawa, szeregowiec 223 p. piech., wz. do niew. 27-go stycznia 1915 r.

1818. Latanec Chaim, jubiler, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 18 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1819. Lachs Abraham, cieśla, l. 24, Warszawa, cywilny.

1820. Makowski Pinkus, stolarz, l. 31, Ostrołęka, gub. łomż., cywilny, wz. do niew. 16-go sierpnia 1915 r., Warszawa.

1821. Maliwajczyk Sejmon, robotnik, lat 25, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 4 września 1915 r., Warszawa.

1822. Mandel Abraham, szewc, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1823. Marmorek Norber, kupiec, l. 28, Warszawa, szeregowiec 223 p. piech., wz. od niew. 12 grudnia 1914 r.

1824. Medownik Izrael, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1825. Mendelibaum Abraham, robotnik, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1826. Meserschmidt Nusen, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1827. Mesingeser Salomon, szewc, l. 32, Warszawa, cywilny.

1828. Mesingaser Selman, szewc, l. 33, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1829. Migdal Pinkus, zegarmistrz, l. 27, Warszawa, cywilny.

1830. Milsztejn Dawid, krawiec, l. 30, Łódź, g. piotrk., szeregowiec 45 p. piech., wz. do niewoli 23 lipca 1915 r., Jerosalin.

1831. Malinarski Józef, l. 24, Grodzisk, gub. warsz., szeregowiec 11 p. piech., wz. do niew. 16 listopada 1915 r., Goldon.

1832. Mogreschter Nusen, robotnik, l. 32, Warszawa, cywilny.

1833. Mondelik Abraham, kupiec, l. 28, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 223 p. piech., wz. do niew. 10 lutego 1915 r., Prusy Wschodnie.

1834. Monte Szmul, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1835. Morgensztejn Nisel, robotnik, l. 39, Bielsk, gub. siedl., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1836. Mostowicz Monachim, robotnik, lat 35, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1837. Muliwarf Jakób, siodlarz, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1838. Mundgurf Jakób, szewc, l. 24, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew., Warszawa.

1839. Miara Nota, kupiec, lat 26, Pułtusk, gub. warsz., szeregowiec 8 p. piech., wz. do niew. 29 listopada 1914 r., Łódź.

1840. Naftal Tsifel, tokarz, l. 24, Warszawa, cywilny.

1841. Naddulek Szlema, krawiec, l. 22, gub. warsz., szeregowiec 229 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1842. Najburg Bamcn, szewc, l. 23, gub. warsz., cywilny.

1843. Nejman Dawid, krawiec, l. 26, Gościny, gub. warsz., szeregowiec 227 p. piech., wz. do niewoli 10 września 1915 r., Łomża.

1844. Nejman Juchim, krawiec, l. 28, Gościny, gub. warsz., podoficer 227 p. piech., wz. do niew. 10 września 1915 r., Łomża.

1845. Nirenberg Dawid, robotnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1846. Nisimblad Mote, szewc, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1847. Noft Jakób, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny.

1848. Nudel Gersz, robotnik, l. 40, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1849. Opałek Szaja, stolarz, l. 31, Warszawa, cywilny.

1850. Opatowski Izaak, kupiec, l. 29, Łódź, g. piotrk., szeregowiec 96 p. piech., wz. do niew. 21 września 1915 r., Łódź.

1851. Osowski Daniel, krawiec, l. 32, Piórszewsk, gub. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niew. 23 listopada 1915 r., Łódź.

1852. Osowski Josek, szewc, l. 25, gub. warsz., szeregowiec 223 p. piech., wz. do niew. 27 stycznia 1915 r.

1853. Ostaschewer Lejba, kupiec, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1854. Ofanagel Izaak, kupiec, l. 36, Warszawa, szeregowiec 255 p. piech., wz. do niew. 25-go sierpnia 1915 r., Zejchew.

1855. Ochman Chaim, szewc, l. 26, Grochów, g. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1856. Pawa Gersz, szewc, l. 40, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1857. Panower Izrael, buchalter, l. 21, Warszawa, cywilny.

1858. Paperman Chote, robotnik, l. 24, Warszawa, szeregowiec 87 p. piech., wz. do niewoli 19 listopada 1914 r., Łódź.

1859. Paris Roch, l. 50, Warszawa, szeregowiec.

1860. Pascmanik Szaja, l. 24, Warszawa, cywilny.

1861. Patkowski Benjamin, Warszawa, szeregowiec 102 p. piech., wz. do niew., Olita.

1862. Pejsak Józef, pisarz, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1863. Pepsch Gersz, l. 20, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1864. Perlman Mejer, szewc, l. 25, Warszawa, szeregowiec 223 p. piech., wz. do niew. 27 stycznia 1915 r.

1865. Pilichowski Szymon, stolarz, l. 30, Łódź, gub. piotrk., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1866. Plewiński Joel, stolarz, l. 23, Łódź, gub. piotrk., cywilny, wz. do niew. 1 lipca 1915 r., Łódź.

1867. Pilicer Szaja, kupiec, l. 27, gub. piotrk., szeregowiec 7 p. piech., wz. do niew. 27 lipca 1915 r., Siedlce.

1868. Poja Gersz, szewc, l. 39, Warszawa, cywilny.

1869. Polius Berek, kupiec, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 27 lipca 1915 r., Warszawa.

1870. Poliar Dawid, krawiec, l. 30, gub. kaliska, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niew. 16 grudnia 1914 r., Koluszki.

1871. Pompadgor Jakób, robotnik, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 26 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1872. Popower Izrael, robotnik, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1873. Posaminnich Szija, stolarz, l. 23, gub. płocka, cywilny.

1874. Postorszewski Sanin, szewc, l. 29, gub. łomż., szeregowiec 229 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.

1875. Potaszewicz Aron, krawiec, l. 22, Stawiska, gub. łomż., szeregowiec 244 p. piech., wz. do niew. 10 września 1915 r., Grodno.

(D. c. n.).

Wieści z Rosyi.

Rabunkowa gospodarka w Galicyi.

Prasa rosyjska jeszcze do niedawna nie mówiła i nie pisała o Galicyi inaczej, jak o kraju „biednym“, upośledzonym, zaniedbanym i przemysłowo nierozwiniętym. Z chwilą jednak, gdy wojska rosyjskie zajęły tymczasowo pewną część Galicyi wschodniej, ta sama prasa petersburska i moskiewska poczyna w biednej Galicyi odkrywać coraz to nowe pokłady: węgla, soli to znów szczeliny naftowe. Podług „Birż. Wied.“ do Galicyi wschodniej, w celu dalszych badań i poszukiwań, udała się już grupa urzędników rosyjskich departamentu górnictwa. Robią też już w Rosyi przygotowania do zorganizowania wywozu wszelkich znalezionych w Galicyi surogatów, których w Rosyi zabrakło. Ponieważ jednak w Rosyi brak obecnie prawie wszystkiego, oprócz chyba ziemniaków i zboża, to pewne koła ekonomiczne w stolicy Rosyi wyrażają nadzieję, że w Galicyi można będzie w najbliższych już dniach rozpocząć masowy wywóz „wszelkich potrzebnych w Rosyi materyałów“.

Położenie jeńców wojennych w Rosyi.

Pisma moskiewskie zwracają uwagę, że do Moskwy przybyła delegacya austryacko-węgierskiego Czerwonego Krzyża, badająca położenie jeńców wojennych w Rosyi. „Rusk. Słowo“ zamieściło wywiad z pewnym członkiem delegacyi tej, który, pomimo, że nie mógł korespondentowi rosyjskiemu udzielić żadnych bliższych wyjaśnień ani informacyj, oświadczył, że sytuacya jeńców na terytoryum rosyjskiem przedstawia w każdym razie dużo jeszcze do życzenia. Nie jest ona bowiem taka, jaką winnaby być. Przyczyny tego są po ekonomicznej. Brak narzędzi sanitarnych, oraz niedostateczna komunikacya odgrywają niemałą rolę.

Stan likwidacyi majątków niem. na Wołyniu.

W gubernii wołyńskiej w czasie od 11-go czerwca do 10 września wyznaczono do sprzedaży 124 majątki niemieckie, których obszar wynosi 1658 dzies. W tymże czasie sprzedano drogą licytacyi 116 majątków obszaru 1536 dzies. Cena przeciętna wynosiła 123 rb. za dziesięcinę.

Konfiskata majątków.

„Now. Wremia“ zwraca uwagę, że masowa konfiskata majątków tych, którzy oskarżeni są o zdradę stanu, przyczyniłby się mogła do polepszenia ogólnego stanu finansowego w kraju. Wobec tego trzeba skonfiskować o ile możności jaknajwięcej tych majątków...

Nowe szczegóły o konfiskacie majątków.

Polityk Gernet zwraca w gazecie „Dień“ uwagę na projekt nowego prawa o konfiskacie majątków osób oskarżonych o zdradę stanu z nadaniem prawu temu mocy wstecznej. Zdaniem Gerneta „projekt ten zadaje cios trzem kamieniom węgielnym współczesnej nauki prawa i procedury karnej w Rosyi. Po pierwsze wznawia on zarządzenie uznane przez naukę i nowe prawodawstwo za szkodliwe. Po drugie pozwala na stosowanie takiego środka bez sądu. Po trzecie, nadaje prawu moc wsteczną“. Autor wskazuje dalej, że już w 1872 r., rosyjski minister sprawiedliwości żądał zniesienia konfiskat „jako całym ciężarem swym walących się na niewinną rodzinę przestępcy“. Gernet podkreśla, że prawodawstwa zachodnio - europejskie, belgijskie i francuskie, skasowały dawniej kategorycznie konfiskatę podobną. Aczkolwiek wstrętne są przestępstwa zdrady, i aczkolwiek nieraz nader szkodliwe skutki pociągają, jednak to nie usprawiedliwia naruszenia podstaw prawa.

„Umowa rosyjsko-szwedzka“ w świetle prawdy.

Co do tego, że jakoby ogłoszono w tych dniach ratyfikacyę umowy rosyjsko - szwedzkiej o połączeniu kolei przez budowę mostu na rzece Torneo, „Riecz“ podaje, iż wiadomość ta sprawdza się. Wyłonił się jednak cały szereg nowych przeszkód, oraz nieporozumień pomiędzy przedstawicielami obvdw-ch państw, które swą „umowę“ czynia do pewnego stopnia bezprzedmiotową. „Riecz“ zaznacza, iż wogóle do prawdziwej ugody rosyjsko - szwedzkiej jest bardzo jeszcze daleko, bo właśnie do Szwecyi polityce rosyjscy żywią najmniej zaufania.

Ogólny zamęt w życiu wewnętrznorosyjskiem.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Rosyi, Protopopow, i hr. Bobrinskij wystosowali wspólny okólnik do gubernatorów w sprawie zaopatrzenia w żywność, w którym zwracają uwagę, aby nie wydawano na przyszłość rozporządzeń, wprowadzających zamęt do życia miejscowego i prowincyonalnego. Szczególną ostrożność zalecają ministrowie przy wydawania zakazów o wywozie z odnośnej gubernii tego lub innego produktu. Pod tym względem panuje bowiem w Rosyi zupełna dezorganizacya, która odbić się musi fatalnie na całej gospodarce kraju. Protopopow nawet mówi o konieczności naśladowania pod tym względem Niemców, czego żaden minister rosyjski dawniej nie powiedział.

Drugi zawód rosyan w Karpatach.

Korespondent wojenny „Rieczy“ donosi kilka nowych szczegółów o przebiegu ostatnich walk toczących się na karpackim froncie. Ze szczegółów tych wypływa, że Rosyanie nie mogą liczyć na to, by im się udało w bieżącym sezonie zimowym posunąć w Karpatach naprzód. Drugi raz już Karpaty sprawiają Rosyanom bolesny zawód, pierwszy raz — gdy Mikołaj Mikołajewicz stracił tam całą prawie swoją armię i — drugi raz obecnie. Wobec tego korespondent wyraża zdanie, że naczelne dowództwo rosyjskie ograniczy się w Karpatach do defenzywy i ofenzywę rozpocznie dopiero z wiosną roku przyszłego.

O posiłki na Bałkan.

W organach prawicowców zaprotestowano ponownie przeciwko wysłaniu na Bałkan nowych sił wojskowych, gdyż nie jest ich za dużo na innych frontach. Zdaniem „Rusk. Znamia“, Rosya z powodu Bałkanu nie powinna osłabiać pozostałych części placu boju. „Kołokoł“ sądzi, że pomocnicze korpusy, jakie Rosya może wysłać jeszcze na Bałkan, w żadnym razie nie powinny przekraczać 100 do 150 tys. ludzi. Ale i te siły musiałaby ściągnąć przeważnie z Azyi, nie zaś z europejskich terytoryów, gdzie dowództwo rosyjskie musi być przygotowane do ewentualnej generalnej ofenzywy Hindenburga. Bałkan w każdym razie powinien pozostać dla Rosyi drugorzędnym frontem, bo pierwszorzędnym byłby jedynie z powodów politycznych. W dzisiejszej chwili główną rolę odegrać mogą tylko względy wojskowe.

Złagodzenie napięcia rosyjsko-tureckiego?

„Russkija Wiedomosti“, donosząc o dojściu do skutku umowy pomiędzy Rosyą a Turcyą o wzajemnem zwiedzaniu obozów dla jeńców wojennych, stwierdza, iż pomiędzy obu państwami wogóle ostatniemi czasu daje się zauważyć pewne złagodzenie stosunków. Na tureckim placu boju nastąpił stosunkowy spokój, świadczący, że Rosya kładzie obecnie słabszy nacisk na ten front. Tem też tłomaczą sobie okoliczność, że Mikołaj Mikołajewicz uda się obecnie na front bałkański.

Szwecya przeciwko Rosyi...

Niemiłe trudności natury ekonomicznej wywołał w Rosyi zakaz wydany obecnie przez Szwecyę i zabraniający wywozu kawy do Rosyi. Rosya wskutek tego znajduje się w położeniu państwa nie posiadającego nietylko żadnych zapasów tego artykułu, ale nawet możności stosunkowo łatwego nabycia go. Wobec tego zorganizował się osobny komitet, którego zadaniem będzie sprowadzać kawę z Władywostoku, co połączone jest z dużemi przeszkodami, zwłaszcza w zbliżającym się okresie zimowym.

Śmieszne zapewnienia.

Rosyjski naczelnik sztabu wodza naczelnego zatwierdził — według doniesienia „Rusk. Słowa“ — ustawę o zarządzie kolei w Galicyi wschodniej i Bukowinie, na mocy której koleje te włączają się „raz na zawsze do sieci ogólno - rosyjskiej“. Prasa rosyjska omawia to rozporządzenie w ten sposób, że naczelne dowództwo nie zamierza już nigdy wypuścić Galicyi wschodniej i Bukowiny ze swego posiadania. Tylko pisma opozycyjne robią skromną uwagę, iż podobne zapewnienie dawało naczelne dowództwo rosyjskie również w roku ubiegłym...

Zużytkowanie złota orderów.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ z dnia 2 października donosi: Minister finansów, Bark, wniósł do Rady ministrów projekt zastąpienia szlachetnych kruszców, używanych do wyrobu medalów i orderów, metalami tańszymi. Minister Bark twierdzi, iż wartość moralna odznak orderowych nie polega bynajmniej na cenie kruszcu, w nich zawartego, i wszystko jedno dla obdarowanego, z jakiego są one metalu wykonane; złoto zaś i srebro w obecnych wyjątkowych dniach krwawej wojny musi być zachowane dla celów, uznanych przez państwo za pierwszorzędne.

Wystąpienie Lednickiego z partyi kadetów.

„Frankfurter Ztg.“ donosi w telegramie ze Sztokholmu: Petersburskie „Birżewyja Wiedomosti“ zawiadamiają, że projekt autonomii polskiej, wypracowany przez główny wydział stronnictwa kadetów, spotkał się ze stanowczem potępieniem ze strony polskich członków stronnictwa. Przewódca polski, adwokat Lednicki, wystąpił wobec tego z centralnego komitetu stronnictwa kadetów.

Procesy polityczne w Moskwie.

„Gazeta Polska“ donosi: W moskiewskiej Izbie sądowej sądzona była sprawa, przeniesiona z Izby sądowej warszawskiej, w której F. Jezier oskarżony był o należenie do frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Izba sądowa uniewinniła Jeziera, który przesiedział w więzieniu prewencyjnem 5 lat i 7 miesięcy.

Przed Izbą sądową moskiewską stawali W. Gribkow i J. Morylew, oskarżeni o rozpowszechnianie proklamacyj przeciw wojnie. Izba sądowa skazała Morylewa na 1 rok, Gribkowa zaś na 8 miesięcy twierdzy.

To i owo.

W wirze granatu 42-centymetrowego.

Za październikowym zeszytem angielskiego miesięcznika „Worlds Work“ podaje „Berlingske Tidende“ poniższy interesujący opis:

W służbie lotniczej trzy czynniki główną odgrywają rolę, człowiek, maszyna i powietrze. Teoretycznie przypuszczać naturalnie należy, iż człowieka i maszynę wysyła się na front w zupełnym porządku, w stanie takim, iż liczyć się muszą z powietrzem, jakiem ono jest. Bywają jednak dni, że nie wszystko jest w porządku, gdyż maszyna bywa kapryśna, a powietrze pełne „pagórków“ i „dziur“. W takie dni trzeba być przygotowanym na „burzliwą podróż“—w najlepszym razie. Regułą jest naturalnie, iż dobrze usposobiony człowiek i maszyna walczyć muszą z powietrzem jako tako obojętnem. Zachodzą wszakże okresy, iż powietrze bywa niemal zupełnie „jednolite“, iż maszyna pracuje pilnie, a człowiek ma wrażenie, że jest bogiem powietrza. Wówczas zachowuje się on odpowiednio — po części z fatalnym skutkiem dla nieprzyjaciela lub też dla siebie samego.

Tak właśnie było tego rana, o którem opowiadam. Człowiek, maszyna i powietrze w zupełnej zgodzie,—a rezultat był według tego. Mieliśmy małe zajście z zeppelinem, lecz gdyby nawet i tego nie było, pamiętałbym o locie tym zawsze, gdyż znaleźliśmy się w wirze granatu 42-centymetrowego.

Spotkanie nasze z takim granatem było wypadkiem, jaki przytrafić się może każdemu, lub też jaki może się nie wydarzyć nigdy. Myśmy to jednak przeżyli. Było to w okresie, kiedy Niemcy bawili się strzelaniem na daleką odległość z swych dział najcięższego kalibru. A my — pisząc i obserwator K., którego imię znane jest z kilku rekordów dystansowych, musieliśmy właśnie wlecieć na wietrzną drogę takiego granatu najgrubszego kalibru w ostatniej ćwiartce jego toru.

Z dalszej odległości bestye te spostrzedz można z reguły, gdy suną naprzód, tę jednak usłyszeliśmy tylko, — i odczuliśmy ją. Było to prawie tak, jak gdy dwa ekspresy mijają się w pełnym pędzie. Wpierw usłyszeliśmy dziwnie miękki szmer, który w dwóch do trzech sekundach wzmógł się do jakiegoś wyjącego grzmotu, — potem uderzenie o jakiś twardy mur powietrzny, tak prawie, jak byśmy wpadli na ścianę domu, a następnie przez 2—3 minut rupotanie i trzęsienie, jak byśmy po wyboistej drodze pędzili wozem bez resorów.

W jakim stopniu spotkanie to wpłynęło na kurs granatu, tego naturalnie nie umiem powiedzieć, wiem tylko, iż o włos byłby on kursie naszym. Tylko temu, iż gwałtowny prąd powietrza wpadł wprost na nas, zawdzięczamy ocalenie. Gdyby prąd uderzył nas z boku, maszyny w żaden sposób nie zdolalibyśmy utrzymać w równowadze, a i w tym przypadku maszyna rzuciła się, jak koń stający dęba, jakkolwiek pędziliśmy z chyżością 75 mil angielskich na godzinę.

Siła z jaką po minięciu granatu porwać nas chciał jej wir powietrzny, była tak dziwna, iż czegoś podobnego nie przeżyłem w powietrzu nigdy dotąd i nigdy zapewne już nie przeżyję. W jakiem oddaleniu minęliśmy się, o tem nie mam pojęcia; miałem uczucie, iż odległość nie mogła wynosić więcej, niż jakie 50 łokci, lecz mogła ona też być daleko większą. Nie pędziliśmy naturalnie w kierunku dokładnie przeciwnym, gdyż granat musiał spadać pod kątem daleko większym, niż myśmy się wznosili. „Fale powietrzne“ wszakże, jakie ten miły posłaniec niemiecki za sobą pozostawił, w spokojnej zupełnie atmosferze, były tak silne, iż moja maszyna drżała całą następną milę (angielską).

Kiedyśmy się zbliżali do linij niemieckich, powietrze płynęło obok nas, jak równy szybko potok; nigdy jeszcze, zdaje mi się, nie unosiłem się tak daleko w górę, jak wówczas. Było to nadzwyczaj korzystnem, gdyż nieprzyjaciel cały teren poza swymi rowami strzeleckimi „naszpilkował“ niemal armatami do obrony przed samolotami, stałemi i ruchomymi, naturalnie ze względu na pościg za swymi powracającymi samolotami. Przypominam sobie, — był tam wąski pasek ziemi, który odcinał się od otoczenia, jak rabat kwietny o czerwonem obramowaniu, gdy dawano do nas ognia. Nas to jednak nie wzruszało. Moja luba, mała maszyna brzęczała, jak wiatr w drutach telegraficznych — w oka mgnieniu znaleźliśmy się na wysokości przeszło 14 tysięcy stóp, a wówczas jest się przed granatami pewniejszym, niż na ulicy przed automobilami.

Wąsy w wojsku francuskiem.

Przed kilku dniami pozwolono żołnierzom francuskim golić wąsy.

Co prawda — pisze współpracownik „Figara“ — wielu z nich robiło to już dawniej, nie czekając na urzędowe zewolenie. Ale też narażali się na to, że adjutant pułkowy zamykał ich do aresztu na czas dłuższy lub krótszy.

Nim jeszcze pozwolono golić wąsy, zdarzyło się, że komendant jednego pułku, znany ze swej surowości, wpadł raz do kantyny, gdzie żołnierze zajęci byli spożywaniem bobu, i zawołał:

— Gdzie są małpie twarze?

Nikt się nie poruszył.

Komendant powtórzył pytanie gniewnym już głosem i znowu bez skutku. Nikt nie chciał się przyznać do małpiego wyglądu.

Komendant zirytowany skoczył do jednego z żołnierzy, znanego mu osobiście, o wygolonych wąsach i zawołał:

— Na co właściwie czekasz jeszcze, aby się zameldować? Dlaczego golicie wąsy?

Pytanie było skierowane zarówno do tego żołnierza, jak i do stojącego obok niego młodzika o twarzy dziewczęcej.

— Mam zwyczaj golić wąsy — zameldował pierwszy.

— Mam zwyczaj?! — zawołał komendant z pasyą. Co to znaczy: mam zwyczaj! Jesteś żołnierzem, czy nie? Już ja cię tego zwyczaju oduczę! Będziesz się codziennie o godzinie 7 meldował u mnie, dopóki ci wąsy nie odrosną. A jeślibyś je potem zgolił, no!... Żołnierze się nie golą. Czyś widział kiedy ogolonego żołnierza?

— Tak jest — meldował żołnierz dobrodusznie.

— Co? Kogóż to?!

— Napoleona — brzmiała odpowiedź.

Komendant oniemiał, ale tylko na minutę, poczem oświadczył kategorycznie:

— Gdybyś był Napoleonem, mógłbyś robić z wąsami, coby ci się podobało. Napoleon!... Zresztą na drugi raz staraj się mniej dowcipnie odpowiadać!

Poczem zwrócił się do drugiego młodzika i zawołał:

— Czy i ty golisz wąsy za przykładem Napoleona?

— Nie! — zaprzeczył żywo przerażony żołnierz.

— To twoje szczęście. Ale dlaczego jesteś wygolony?

— Bo wcale nie mam wąsów — brzmiała odpowiedź.

— Ty wcale nie masz wąsów?! — wrzasnął komendant i wytrzeszczywszy oczy, zaczął badać górną wargę żołnierza.

Rzeczywiście wyglądała tak, jak gdyby młodzik naprawdę nie miał wąsów. Powinienby był może mieć meszek, ale i tego nie było to wcale znać.

— Pójdziesz jutro do zbadania! — rozstrzygnął komendant. — Sam pan major ustali, czy się golisz, czy nie. Przyniesiesz mi to na piśmie.

Na drugi dzień rano major musiał brać lupę do ręki i badać górną wargę żołnierza. A że zajęcie to, którego przysporzył mu zły humor komendanta, nie przypadło mu w porę, wkrótce stwierdził, że ten „nikczemny kłamca“ ma pod samym nosem kilka wprawdzie bardzo małych włosków, ale że one są już zadatkiem wąsów. I na kartce służbowej stwierdził, że żołnierz golił się.

Następstwa były proste. Żołnierz otrzymał rozkaz golenia się pod groźba aresztu. Co prawda, z owym „zadatkiem na wąsy“ nie wiedział, co począć, ale przepisom wojskowym stało się zadość.



Giełda warszawska.

Obroty giełdowe w soboty jak zwykle są znacznie zredukowane, gdyż zebrania te bardzo mało liczą chrześcian. Pomimo to nabyto kilka partyj 6% pożyczek miejskich, listów miejskich i ziemskich, przy tendencyi mocniejszej dla pożyczek ziemskich. Walory rosyjskie — bez ruchu.

Notowania z dnia 21 października.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	98.25	96.75	96,75
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98.25	96.75	96.85
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.25	92.25	92.50 92.55
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	88,85	87.85	88.35 88.25 88.30
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—,—	—.—	—,—
Renta	—,—	—,—	100.30
5 % m. Łodzi	—.—	—,—	—.—

Marki nabywano po 48.95, 48.90, 48.85 i 48.80. Obroty średnie.

Giełda berlińska.

Berlin, 21 października. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę mocną przy spokojnych tranzakcyach. Pożyczki niemieckie mocno, 3 i 4% nieco wyżej, pożyczki rosyjskie również w poszukiwaniu, renta rumuńska nieco lepiej. Pieniądz codzienny około 4¼ %. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 21 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	21/X	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	156.25	156.75
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Z giełdy petersburskiej.

W dniu 10 października zdarzenia polityczne podziałały ujemnie na obroty giełdy petersburskiej. Papierami i walorami hypotecznemi dokonano niewielkich obrotów. 4% renta państwowa, która w dniu 7 października spadła o 2½ %, uległa niewielkiej zwyżce, podnosząc się z 79.75 na 80.5. Pożyczki z r. 1914 i 1915 notowano na 89½ (89½). Z pożyczek premiowych premjówki pierwszej em. osiągnęły 812 (811), drugiej em. 610 (611), szlacheckie 540 (540). Akcye kolejowe zupełnie bez ruchu: Moskwa—Kazań notowano 565 (565), Moskwa—Kijew—Woroneż 800 (800), Władykaukaz 2650 (2650), Moskwa—Windawa—Rybińsk 324 (325), Północne Donieckie 425 (425), Południowowschodnie 345 (348), Pierwsze T-wo dróg dojazd. 123 (123). Nieco żywiej interesowano się akcyami bankowemi, jakkolwiek i na tem polu dokonano niewielkich obrotów. Za akcye Banku Azowsko-Dońskiego płacono 652 (650), Syberyjskiego 725 (705), Wołżańsko-Kamskiego 1026 (1030), Rosyjskiego b-ku dla handlu zewn. 456 (458), Rosyjsko-Azyatyckiego 342 (346), Międzynarodowego 521 (521), Dyskontowego 610 (605), Zjednoczonego 280 (280). Na podstawie otrzymanych z Moskwy poleceń sprzedaży akcye naftowe zaofiarowywano po niższych cenach z wyjątkiem udziałów Nobla, które osiągnęły zwyżkę z 26375 na 26400; akcye T-wa B-ci Nobel notowano 1365 (1370), Baku 850 (860), Kaspijskie 300 (301), Lianozow 195 (193), Mantaszew 190 (190), Nafta (udziały) 258½ (263), Kaukaz 342 (350), Ter-Akopow 170 (176), Petrol 123 (123). Na rynku akcyj meturgicznych przemysłu wojennego dawała się wyczuć dążność do realizacyi, szczególnie wśród walorów, które ostatnio cieszyły się wielkim popytem. Osiągnęły zwyżkę — Taganrol 254 (246), Tulskie naboje 887 (867), Sormowo 281 (277), spadły zaś Petersburskie zakł. metalurg. 367 (370), Briańskie szyny 280 (281), Kołomna 270 (273), Beckerowska stal 78 (78½), Baranowskie 290 (291½). Bez zmiany: Bogosłowskie 346, Peters. fabr. wag. 133, Hartmann 258, Doniecko-Jurjewskie 324, Lessner 280, Malcew 422, Nikopol-Mariupol 284, Putiłowskie 140, Fenix 148.

Z pośród akcyj przemysłu złotego poszukiwano Leńskich 570 (566), Rosyjski przem. zł. notowano 76 (76), Mongolory 45 (45).

Giełda londyńska.

LONDYN,	19/X	18/X
2½% Konsole	57.⅞	56.¼
5% poż. ros. z r. 1906	89 ¼	89.⅛
4½ poż. ros. z r. 1909	78.¼	—.—
4½ poż. wojenna ang.	95 ½	94 ⅞
Goldfilds	1.⅝	1.⅝
Francuska poż. wojenna.	—.—	—.—

Giełda paryska.

PARYŻ	20/X	19/X
3% renta francuska	61 30	61.30
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.50	56.50
5% „ „ z r. 1906	—.—	87.25
Banque de Paris	1060.—	1060.—
Credit Lyonnais	1180.—	1180.—
Union Parisienne	—.—	—.—
Baku	1595.—	1526.—
Briańskie	490.—	—.—
Lianozow	357.—	36.—
Malcew	757.—	757.—
Nafta	400.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1578.—	1583.—
Lena Gold.	47.—	—.—
Goldfields	—.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	10/10	7/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	83.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Amsterdam.	20|10	19|10
Czeki na Berlin	42.30	42 15
„ „ Wiedeń	28.75	28.525
„ „ Szwajcaryę	46.325	46.35
„ „ Kopenhagę	65.975	65.90
„ „ Sztokholm	[illegible].875	68.80
„ „ Nowy York	243.25	243 25
„ „ Londyn	11.61¼	11.585
„ „ Paryż	41.80	41.75
„ „ Londyn	25.09	25.06
„ „ Paryż	90.35	90.15
„ „ Medyolan	81.10	81.15

Nowy York.	19|10	18|10
Czeki na Berlin (à v.)	70.⅜	70.⅜
„ „ Paryż (à v.)	5.8475	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7645

Zurych.	20|10	19|10
Czeki na Berlin	91.10	90.80
„ „ Wiedeń	61.70	61.50
„ „ Amsterdam	216 10	215.80
„ „ Nowy York	5.27	5.26

Wiedeń.	20|10	19|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	17|10	12|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.80
krótkie	11.655	11.645
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.23
„ „ „ krótkie	27.79	27.82
„ „ Petersburg, krótkie	153.50	152.—

Paryż.	16|10	18|10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	183.50	182.—
„ „ Włochy	90 —	90.—
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	588.—	590.—
„ „ Amsterdam	238.—	239.—
„ „ Danię	158.—	158.—
„ „ Norwegię	162 —	162.—
„ „ Szwecyę	165.—	165.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym wydaję dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla podlegającej niemieckiej administracyi części powiatu łaskiego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Na następujące artykuły żywnościowe i towary zostają ustanowione następujące ceny maksymalne, przyczem jeden centnar = 3 pudom = 50 kilogramom — 120 polskim funtom, a jeden funt polski — 410 gramam.

I. Mąka.

Dla całego podwładnego mi obwodu administracyjnego w handlu detalicznym za funt polski

żytniej mąki	22 fen.
żytniej mąki razowej	21 „
pszennej mąki	30 „
chleba żytniego	18 „
chleba razowego	17 „
chleba pszennego	27 „

bułki 13 sztuk na jeden polski funt 46 fen., albo 3½ fen. sztuka.

II. Mięso.

a) W mieście Łodzi za funt polski:

	w sprzed. hurt.	w sprzed. detal.
Wołowina I gatunku	95 fen.	110 fen.
„ II „	85 „	100 „
„ koszer. lub polęd.	110 „	125 „
„ „ II gatunku	95 „	110 „
Cielęcina	95 „	110 „
Skopowina	95 „	110 „
„ koszerna	105 „	120 „
Wieprzowina, karbonada		140 „
„ II gatunku		125 „
Słonina (świeża)		250 „
Łój wołowy		133 „
„ koszerny		270 „

b) dla pozostałego podwładnego mi obwodu administracyjnego za polski funt:

	w sprzedaży detalicznej
wołowina I gatunku	85 fen.
wołowina koszerna, lub polądwica	95 „
cielęcina	100 „
cielęcina koszerna	110 „
skopowina najlepszego gatunku	60 „
skopowina koszerna	70 „
wieprzowina, karbonada	130 „
wieprzowina II gatunku	115 „
łój	90 „
słonina (świeża)	220 „

Cukier krajowy (polski)

dla całego podwładnego mi obwodu administracyjnego w sprzedaży detalicznej za polski funt:

faryna	55 fen.
kostka	60 „

IV Cukier zagraniczny (neutralny)

dla całego podwładnego mi obwodu administracyjnego w sprzedaży detalicznej za polski funt:

faryna	105 fen.
kostka	115 „

Polski cukier i cukier neutralny nie wolno sprzedawać w jednem i tem samem sklepie.

V. Sól.

Dla całego podwładnego mi obwodu administracyjnego w sprzedaży detalicznej za polski funt 11 fen.

VI. Węgiel.

Ustanowiona rozporządzeniem z dn. 28 września 1915 r. cena maksymalna; 2 marki za centnar przy sprzedaży poniżej 10 centr.; 185 marek za centnar przy sprzedaży powyżej 10 centr.; pozostaje nadal.

§ 2.

Burmistrzom miast: Pabianic, Tomaszowa i Zgierza nadaje się prawo, do zmniejszenia ustanowionych w § 1 cen maksymalnych. Burmistrze miast Łasku i Brzezin mają to samo prawo, lecz z zastrzeżeniem mojego zezwolenia.

§ 3.

Ustalone według § 1 lub na zasadzie § 2 ceny maksymalne winny być w niemieckim i polskim języku wywieszone we wszystkich miejscach sprzedaży, w których towary leżą na sprzedaż, w miejscach dla kupującej publiki dobrze widocznych.

Mające być wywieszone wykazy cen maksymalnych właściciele sklepów otrzymać mogą w miastach od magistratów.

Cenę ustanawia magistrat.

§ 4.

Istniejące przepisy dotyczące cen maksymalnych na zboże i owoce strączkowe.

(§ 20 rozporządzenia pana Generał-Gubernatora dotyczące zabezpieczenia zbiorów z dnia 21 czerwca 1916 r. Dziennik rozporządzeń dla warszawskiego Generał-Gubernatorstwa Nr. 36 str. 1 i obwieszczenia pana Szefa Zarządu z dnia 11 sierpnia 1916 r. Dzien. rozp. dla Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa Nr. 42 str. 24)
pozostają i nadal.

§ 5.

Do obliczenia waluty niemieckiej w walucie rosyjskiej pozostaje miarodajnym kurs rubla ustanawiany od czasu do czasu przez pana Szefa Zarządu przy Warszawskim Generał-Gubernatorstwie kurs rubla.

§ 6.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą stosownie do mojego rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1916 r. na nadmierne podwyższenie cen w handlu na artykuły pierwszej potrzeby.

§ 7.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia na miejsce dotychczasowego rozporządzenia z dnia 7 lipca 1916 r., jak również rozporządzenia odmieniającego z dnia 9 i 16 sierpnia 1916 r.

Łódź, dnia 17 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

Dalszy rozwój samorządu w obwodzie Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa czyni koniecznem wykształcić odpowiednie osoby z miejscowej ludności do służby publicznej, mianowicie dla wyższego państwowego i gminnego zarządu, jak i dla służby biurowej. W tym celu mają podczas zimy 1916 — 17 roku odbyć się kursa przygotowawcze. Językiem wykładowym będzie polski.

Kurs akademicki przy dostatecznym współudziale zostanie urządzony przy uniwersytecie warszawskim na przeciąg około 12-tu tygodni w czasie od połowy 1 listopada 1916 r. do Wielkiejnocy 1917 roku.

Kursa przygotowawcze dla urzędników średnich będą urządzone w miarę potrzeby przy Prezydyum Policyi i urzędach powiatowych w miastach większych, najpierw w Warszawie i Łodzi. Również i te kursa trwać będą 12 tygodni.

Bliższych szczegółów dopuszczania można zasięgnąć w Cesarsko-Niemieckiem Prezydyum Policyi w Łodzi, Wydział I. Zameldowania winny być podane do 1-go listopada tamże.

Łódź, 21 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w. z.
v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy w obrębie miasta Łodzi zamieszkali mężczyźni po nad lat 17, którzy zatrudnieni byli w przemyśle, rzemiośle, w warsztatach, w handlu, w zakładach publicznych (włącznie z restauracyami i szynkowniami), lub też w gospodarstwie domowem, jako robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, uczniowie, służący lub na innych posadach, a obecnie pozostają bez trwałej pracy, winni zgłosić się natychmiast w celu otrzymania pracy do mego biura pracy, przy ul. Spacerowej Nr. 3. Tamże wskazana im zostanie o ile możności praca, odpowiadająca ich zdolnościom. O otrzymaniu pracy wydana zostanie robotnikowi legitymacya.

Trwałe zajęcie wtedy tylko uznanem będzie, jeżeli robotnik pracuje regularnie, zaś wtedy nie uznanem, kiedy otrzymuje zapomogi pieniężne lub w naturze, nie pracując regularnie.

Kto obecnie nie posiada stałego zajęcia i do 24-go października r. b. nie otrzyma legitymacyi biura pracy o otrzymaniu pracy, winien stawić się w niżej oznaczonych terminach w celu oględzin lekarskich.

Stawić się mają:

W środę, dnia 25 października r. b. o g. 7-ej rano.

a) Zamieszkali w 6 uczą stku policyjnym **w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej Nr. 82,**

b) zamieszkali w 15 uczą stku policyjnym **w restauracyi na Księżym Młynie, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 64,**

c) zamieszkali w 8 uczą stku policyjnym **w restauracyi Helenowa, przy ul. Północnej.**

W czwartek, dnia 26 b. m. o g. 7 rano.

a) Zamieszkali w 16 uczą stku policyjnym **w restauracyi na Księżym Młynie przy ulicy Przędzalnianej Nr. 64,**

b) zamieszkali w 10 uczą stku policyjnym **w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej Nr. 82,**

c) zamieszkali w 5 uczą stku policyjnym **w restauracyi Helenowa, przy ul. Północnej.**

W piątek, dnia 27 b. m. o g. 7-ej rano.

a) Zamieszkali w 17 uczą stku policyjnym **w restauracyi Helenowa, przy ul. Północnej,**

b) zamieszkali w 14 uczą stku policyjnym **w restauracyi na Księżym Młynie, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 64,**

c) zamieszkali w 4 uczą stku policyjnym **w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej Nr. 82.**

W poniedziałek, dnia 30 b. m. o g. 7 rano.

a) Zamieszkali w 9 i 11 ucz. policyjnym **w restauracyi na Księżym Młynie, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 64,**

b) zamieszkali w 7 uczą stku policyjnym **w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej Nr. 82.**

c) zamieszkali w 3 uczą stku policyjnym **w restauracyi Helenowa, przy ul. Północnej,**

We wtorek, dnia 31 b. m. o g. 7 rano.

a) Zamieszkali w 1 i 2 ucz. policyjnym **w restauracyi Helenowa, przy ul. Północnej,**

b) zamieszkali w 12 uczą stku policyjnym **w restauracyi na Księżym Młynie, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 64,**

c) zamieszkali w 13 uczą stku policyjnym **w hali ćwiczeń gimnastycznych, przy ul. Zakątnej Nr. 82.**

Kto nie przybędzie do oględzin wcale, lub też nie na oznaczony termin, albo też w inny sposób wykroczy przeciw niniejszym przepisom, ten karany będzie więzieniem do 3 miesięcy. Ci, którzy się nie stawią, będą sprowadzeni przymusowo.

Łódź, dnia 21 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
2171—80

Dziś, w niedzielę, 22 b. m. o g. 8-ej w.
„Na dnie“
dramat w 4 aktach M. Gorkija.

Dziś, w niedzielę 22 b. m. o g. 3 pp. i wtorek 24 b. m. o g. 7½ w. (po raz ostatni) po cenach popularn.
„Młody las“

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijenteli, że
Pracownię ubiorów męskich
przeniosłem z ul. Piotrkowskiej 32 na **Piotrkowską 41.** Wszelkie, w zakres fachu wchodzące obstalunki, z własnych i powierzonych materyałów, oraz futer, wykonywam szybko i starannie. Ceny przystępne.
Z poważaniem
2440—1 **Józef Gerszonowicz.**

Zakład freblowski dla dzieci od lat 4—6
SZKOŁA KOEDUKACYJNO-PRZYGOTOWAWCZA dla dzieci od lat 6-u
Kursy freblowskie 2441—2
Ldy Janowskiej
Łódź, Pasaż Szulca 11 (róg Długiej)
Zapisy przyjmuje kancelarya codzien. od 10—12 i od 4—6 pp.

Majster do sortowania szmat,
z długoletniem doświadczeniem w sortowaniu szmat wełnianych i bawełnianych poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo handlu szmatami. Piśmienne zgłoszenia z podaniem życiopisu, odpisami świadectw oraz referencyami prosimy składać w administracyi „Godziny“ w Łodzi pod literami S. L. D. 2450—3

Zatwierdzona przez władzę Zatwierdzona przez władzę
Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ Łódź, Piotrkowska 154
Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymają **patenty na nauczycielki robót** w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkle, krój, kwiaty, slojd, rysunki, oraz wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. **Dla pań nauczycielek i freblanek, kurs pospieszny.** Lekcye rozpoczęły się 4 września, od godz. 3—6 i od 6—9 wiecz. Zapis uczenic od godz 2—7 wiecz. 2340—1

Lombard I. H. Wałchowicza
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, Południowa 20, odbywać się będzie 26-go październ ka r. b. i dni następnych 2292—3
LICYTACYA
na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nieprolongowanych.

Giełda pracy. Łódź, Przejazd 34.
przyjmuje zamówienia na froterowanie podłóg, zarówno pojedynczych pokoi, jak i całych mieszkań, i załatwia takowe terminowo, z wszelką akuratnością i po możliwie najniższych cenach. 2245—3

R. GUTMAN tylko **Dzielna 9,**
poleca bogaty wybór **parasoli** własnego wyrobu. **Zelówki** z najlepszego fibru, oraz **gumki** obcasowe własnego wyrobu, znane jako najlepsze. Przyjmuje się też wszelkie reperacye artykułów gumowych z gwarancyą. **Nie posiadam żadnej filii.** k1993—1

Kopacze kartofli
mężczyźni, chłopcy, kobiety i dziewczęta, a także całe rodziny, poszukiwani
1961—10 **do Niemiec.**
Dobre wynagrodzenie i dobre warunki, po ukończeniu pracy, powrót do kraju dozwolony.
Zgłoszenia do **Centrali Robotniczej w Pabianicach.**

Robotnicy chrześciańscy
Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fabryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do kolei żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegielni, **natychmiast. za dobrem wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.**
Również poszukiwani są: ślusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobrze płatne zajęcia.
Prócz tego, przyjmowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy, parobcy, kobiety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 55 do gospodarstw wiejskich.
Zgłoszenia do Centrali Robotniczej:
1) **Pabianice,** ul. Św. Rocha Nr. 23.
2) **Łask,** ul. Cmentarna Nr. 126.
3) **Zgierz,** Nowy Rynek. 1955—10-1

W mieście powiatowem, **Łasku,** jest do wynajęcia
od 1-go stycznia 1917 roku
Lokal na Restauracyę i Hotel,
egz. kilkanaście lat, składający się z 6 pokoi, specyalnie urządzonych na restauracyę, 4-ch numerów hotelowych, kuchni i piwnic. Punkt pierwszorzędny. Warunki bardzo przystępne.
Łask, Rynek Nr. 1. 1958—2
Wiadomość w Łasku u właśc. domu, **Majera Mandla.**

Sprzedaż kartofli przy Stowarzyszeniu Komiwojażerów
Łódź, Mikołajewska 3/5 codziennie od 9 r. do 1-ej.
2456—3

Dobre, tanie i starannie wykonane
płaszcze damskie i kostjumy
nabyć można u
Ch. Chasklowicza
Poprzednio Piotrkowska № 41, **obecnie**
Nowy Rynek 3.
Zamówienia wykonywa się bez zarzutu z własnego i powierzonego towaru. 2454 1

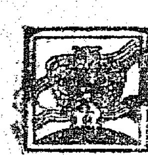
Obecna wojna światowa
wykazała całą doniosłość ubezpieczenia na życie.
Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
„Przezorność“
przyjmuje na **dogodnych warunkach**
Ubezpieczenia na Życie, Kapitałów, Rent i od Wypadków.
Posagi dla dziewcząt, stypendya dla chłopców.
Biuro Dyrekcyi w Warszawie:
Mazowiecka 22.
Ajentury w miastach Królestwa.
W Łodzi: Przedstawicielstwo Główne, **Dzielna 28.**
2302—4

Rohmaterialien
Handelsgesellschaft m. b. H.
Wien I, Wipplingerstr. 24/26,
poleca do nabycia **(świadectwo dozwolonego wywozu zapewnione),**
dobrą pastę do obuwia w beczkach.

Kwas winny,	**Potaż,**
Esencyę rumową,	**GRAFIT,**
Esencye owocowe,	**GIPS,**
Szkło wodne.	**Biel** cynkową (Cynkweis)
Talkum,	**Biercoulcur.**

2335—1

Obuwie reformowane!
Niniejszem donosimy do wiadomości Sz. Publiczności, że po długich doświadczeniach przy wyrobie obuwia, udało się nam wyrabiać obecnie obuwie prawdziwie **trwałe z giętkiemi podeszwami drewnianemi.**
Nasze obuwie wyrabiane podług własnego systemu, zastrzeżonego D. R. G. M. Nr. 611896 i zameldowane do opatentowania, dobrocią i trwałością przewyższa wszelkie dotychczasowe podobne wyroby.
Ponieważ w handlu pojawiło się obuwie, naśladowane bez wszelkiej wartości, uprzejmie prosimy Sz. Publiczność przy kupnie zwracać uwagę na stempel naszej firmy.
Naśladownictwo wzbronione pod odpowiedzialnością sądową.
2290—3 **Pabianicka Fabryka Obuwia Reformowanego.**

Neo-Fosfatyna
wyrobu apteki
L. KLIMPLA i S-ki


Doskonały pokarm lekkostrawny dla każdego wieku.
NEO-FOSFATYNĘ
stosuje się
dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących; dla dzieci zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów. 2422—2
Żądać tylko z sową.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

KURSY JĘZYKÓW R. Bermanówny
Łódź, Wólczańska 23 (2-gie piętro).
Języki: **Polski, Niemiecki, Francuski, Angielski, Rosyjski i łacina.**
Zapisy **do nowych grup** (początek w tym tygodniu) przyjmują się codziennie (oprócz niedziel) od 5—7. 2459—3

7-kl. SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA
J. L. ABA w Łodzi, Zielona 8
niniejszym podaje do wiadomości, iż egzamina dodatkowe do **młodszej wstępnej, II, III i IV kl.** odbędą się d. 22 października o godz. 3 pp. Podania przyjmuje kancelarya w **poniedziałki, wtorki, środy i czwartki** od 5½ do 7 godz. pp.
2202—1

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZĘ
Specyalna Szkoła Chemiczna
dla płci obojga
pod kierunkiem Inż.-Chemika A. DUBOWIECKIEGO
w Warszawie, Marszałkowska 99.
kurs nauk 2-letni (4-semestrowy)
zadaniem szkoły jest przygotowanie chemików-praktyków do wszelkich gałęzi przemysłu chemicznego.
WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo 6-klasowe lub egzamin wstępny. 2114—1
Zapisy i informacye w kancelaryi od 9—3 pp.

Zawiadomienie.
W Szkole kroju i szycia **A. KOPYDŁOWSKIEJ, Łódź, Piotrkowska 154.** Od dnia 15-go października rozpoczął się trzymiesięczny kurs nauki kroju i szycia **za opłatą 3 rubli miesięcznie.** Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. **Wydaje patenty.** Sprzedaż fasonów papierowych. 2433—1

Kapusta, Marchew, Buraki, Brukiew
we większych ilościach dostarcza na miejsce kooperatywom, restauracyom i t. p., **po cenach przystępnych.** Adres: **M. Truskolaski, Piotrkowska 182 i „Hermes“, mag. obuw. Piotrkowska 81.**
2394—3

Specyalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką 1,** róg Piotrkowskiej, do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne i włosów.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 4—9.
Panie od 5—6 pp.
2457—6

Kapusta
jest do sprzedania
w większej ilości, na miejscu i z odstawą.
Łódź, Szosa Pabianicka 45.
OTTO KRAUSE.
2451—2

Akuszerka
R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132,
w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

Dr. med. P. LANGBARD
Łódź, Zawadzka 10.
Choroby zewnętrzne
8—1 i 4—8. 2305—13
Niedz. tylko do 1-ej.

Materyały instalacyjne dla oświetlenia elektrycznego po cenach niskich.
Adolf GOLDBLUM,
Łódź, DZIELNA 49.
Lampki „Osram“ 120 i 220 Volt

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie:
I Zachodnia Nr. 31 2273—3
II Pasaż Majera 11 (Mikołajewska 23)
zawiadamiają, iż **8 listopada 1916 r. i dni następnych** odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy **ul. Zachodniej Nr. 31**
LICYTACYA
celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, z zastawionych w Oddziale I, Zachodnia № 31 i w Oddziale II, Pasaż Majera № 11 (Mikołajewska № 23). Podczas licytacyi prolongata zastawów, wystawionych na licytacyę, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kuryerze Łódzkim“.
Procent należy już wpłacać.

Licytacya przymusowa.
W poniedziałek dnia 23 października 1916 r. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
o godz 8½ przed południem, przy ul. Nowo-Zarzewskiej: 1 szafę do ubrań, 1 lampę, 1 stół, 1 biurko, 1 kredens, 1 ławkę do naczyń na wodę, 1 wagę stołową.
Blazyczek,
Komisarz sądowy w Łodzi
2460—1

Dr. A. ZIEGLER
Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

Bohnego Kawa Ekonomiczna

do nabycia wszędzie. 4225—8

Helenów. :: I Koncert popołudniowy Braci Taube. ::

wykonany przez znany **artystyczny kwartet**

Wejście 20 kop. i 10 kop.
Początek o godz. 2 i pół po poł.
Anons: Koncerty odbywać się będą **w niedziele i święta.**

Mleczarnia „Świtezianka" ◆ **Dziś i jutro Naleśniki.**

Łódź, Piotrkowska 83.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. **Dzielna 18.**

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W PONIEDZIAŁEK, d. 23 października 1916 roku, o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) **IV-ty** (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **Bronisław Szulc.**

Solista: **Leon Rechtleben** Warszawa (śpiew).

W programie: **G. MAHLER—Symfonia Nr. 1, D-dur.**
R. Wagner—„Pożegnanie Wotana" z op. „Walkirie". R. Leoncavallo—arya z op. „Pajace" z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety w cenie od kop. **40** do Rb. **2.50.** Loże Rb. **5.50** i **7.50** do nabycia w Biurze koncertowem „Friedberg i Koc". 2443—1

Sala Koncertowa (Dzielna 18).
Dyrekcya Koncertowa Hermana Wolffa i Juljusza Sachsa w Berlinie.

Wielkie koncerty solistów.

Czwartek, dn. 2 Listopadowa o g. 8 w.

Jedyny KONCERT

Profesor Radca dworu **EUGENJUSZ**

D'Albert

Program: BACH—Fantazya chromatyczna i fuga. BEETHOWENA—Sonata op. 31 Nr. 3 Es-dur. Brahms Sonata op. 5 F-moll. SCHUBERTA — Impromtus. SCHUMANN — Symfoniczne etiudy op. 13.
Bilety od 55 kop. do Rb. 3 k. 30. Loże Rb. 8 kop. 80 i Rb. 11 w Księgarni i Czytelni Alfreda STRAUCHA Łódź, ul. Dzielna Nr. 15. 2328—6-1

KONSULENT PRAWNY
E. Lewiński
Łódź, Piotrkowska 66.

Zbyteczna troska,
dostanie Pani suchą, porąbane drzewo niedrogo,
z **ODSYŁKĄ do domu.**
Zamówienia na dzień przedtem przyjmuje skład drzewa: **Milsza 23,** róg Pańskiej.
Komunikacya tramwajowa № 5, 6, 8 i 9. 2426—1
UWAGA: W niedzielę zamknięte.

Doniesienie o szczęściu!

Każdy człowiek może się prędko zbogacić przy
Saskiej i Wiedeńskiej
loteryi 5-ej klasy. Ciągnienie trwa do 8-go listopada r. b.
Wszystkie główne wygrane w każdej chwili i każdej porze mogą paść na każdego człowieka.
Nadzieja wielka! a ryzyko małe!
Można grać 1/16 oo 1/8 za 65 kop. Co drugi los wygrywa. Także WĘGIERSKA LOTERYA 1 ej klasy. Ciągnienie 27 i 28 października r. b. Cena za 1/8 50 kop; 1/4 Rb. 1; 1/2 Rb 2; 1/1 Rb. 4. Nabywać można tylko w największym koncesyonowanym kantorze loteryjnym
P. JATKA, Piotrkowska 22.
2458—1

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania bielizny

„Pralnik"

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie

poleca hurtowo firma:

Edmund Bogdański Łódź, Dzielna Nr. 80, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).

Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 k.**

Odlewnia Żelaza

I. ZNAMIROWSKIEGO

Łódź, ul. Wysoka 38

posiada zawsze na składzie duży wybór **kuchni, fajerek, kuksów wozowych** różnych numerów, jak również wszelkie **przyrządy do gospodarstw wiejskich.** Wszystko po cenach przystępnych. Wysyła się koleją na całą okupacyę generał-gubernatorstwa warszawskiego. k1998—1

Koncesyonowane
KURSY JĘZYKOWE
oraz **Handlowe**
J. M. POZNAŃSKIEGO
Łódź, 36. Cegielniana 36.
Zapisy na języki: **niemiecki, polski, francuski, angielski, hebrajski i łacinę** i na przedmioty handlowe: **buchalterya, arytmetyka handlowa, stenografia, korespondencya handl.** we wszystkich językach i ze wszystkich przedmiotów kursu akademii handlowej, przyjmuje kancelarya kursów codziennie od godz 10—1 pp. i od 5—9 wiecz Personel nauczycielski składa się z wybitnych sił pedagogicznych. 2360—5

ZOFIA MIESZKOWSKA

Nauczycielka **śpiewu solowego** (ucz. prof Horbowskiego) i **gry fortepianowej,**
zamieszkała przy ul. **Piotrkowskiej 91, m. 11.**
Zastać można od 11—12 i od 2½—4. 2324—3

2402—3 **Zawiadomienie.**

Hurtowy i detaliczny SKŁAD OBUWIA

przeniesiony został z ul. Zachodniej Nr. 42 na **Piotrkowską Nr. 33,** poleca wielki wybór najnowszych fasonów **męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia** po cenach przystępnych.

M. Pruszycki, Piotrkowska 33.

Biuro ogł. „Merkury" Łódź, Piotrk. 92.

Magazyn ubiorów majstra cechowego

Sz. EWIGKEIT Łódź, Piotrkowska 47 **front, I-sze piętro** posiada na składzie **wielki wybór bekesz na futrze** oraz **kurtek futrzanych** w najlepszych gatunkach z najnowszych fasonach. **Ceny umiarkowane.** 2043—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Lekcyi jęz. rosyjskiego udziela nauczyciel gimnazyum w kompletach po rb. 3 miesięcznie Łódź, Olgińska 3, m. 2. Borsuk Jan. 2371—3

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od ¹t 3, codziennie od 3—5 po poł. 2225—10

Udzielam lekcyi języka polskiego, historyi, literatury, dopełniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Posady i prace.

Leśniczy poszukuje posady od 1 stycznia lub kwietnia. Może przyjąć administracyę małego majątku za kaucyą. Oferty „K. W." w „Godzinie" w Łodzi. 2351—5

Potrzebny sekretarz szkolny skromnych wymagań Zgłaszać się Łódź, Placowa 13, do 24/10. 24..—2

Student z wieloletnią praktyką przysposabia do wszystkich szkół średnich. Specyalność: łacina i matematyka. Adres: Pasaż Majera 7, Żeńskie gimnazyum od 10—12. 2361—2

Sprzedaż i kupno.

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowej tanio sprzedaję, Łódź, Brzezińska 10, Placek. 2210—2

A. Tanio sprzedam meble, Łódź, Piotrkowska 163, m. 12 lewa oficyna, II piętro. Kalinski. 2380—3

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu. Łódź, Orla 23 w stolarni. 2153—15

A. Meble sprzedam z dwóch pokoi tanio. Łódź, Spacerowa 37 m. 5, E. Sliwowski. 2396—2

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2455—6

Ajenci branży kolonialnej poszukiwani. Zgłaszać się Łódź, Zielony Rynek 6, m. 1, od 3—5. 2447—1

Do prywatnego domu potrzebna krawcowa Łódź, Placowa 13. 2449—1

Do sprzedania bryczka węgierska i resorka. Pabianice, ul. Łąkowa № 5, Gustaw Rejle. 2368—2

Inteligentna panna Werszawianka (izraelitka) z gimnazyalnem wykształceniem poszukuje kondycyi na wyjazd Poważne referencye. Warszawa, Pańska 4, m. 19. 2445—1

Korzystajcie z okazyi! Z powodu zlikwidowania interesu są do nabycia po cenach nizkich różne resztki na męskie i damskie ubrania oraz barchany i chustki zimowe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II na prawo. 2427—3

Króliki rasowe: srebrzyste, szare, żółe i rosyjskie tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska № 142, wiadomość u stróża od 10—2 godz. 2423—2

Karbid najtaniej nabyć można, Łódź, Nowy Rynek 5. Świadectwo na wywóz zbyteczne. 2390—2

Lokomobile leżące i na kołach od 10—50 koni do sprzedania. Wiadomość: Kronenberg, Łódź, Cegielniania 58. 2147—2

Małą używaną maszynę do szycia tanio sprzedam, Łódź, Piotrkowska 209, m 11. 2413—2

Panna, Warszawianka, pisząca na maszynie ze znajomością stenografii i niemieckiego poszukuje posady, ewentualnie kasyerki. Warszawa, Pańska 4, m. 19. 2444—1

Pianina różnych firm tanio, za gotówkę, lub na raty, Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 25. 2379—5

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Anna Laferska poleca gorsety zwyczajne, trykotowe, hygieniczne, dla pensyonarek, okolicznościowe, anti-gorsety, pół-gorsety, lemuszki, biustonosze, opaski, pasy. Prostotrzymacze. Wyrównywa figury. Przyjmuje obstalunki, pranie, przefasonowania, reparacye. Łódź, Konstantynowska 10, pracownia, Piotrkowska 120, sklep. 2307—1

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2410—3

Wielka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska Skóra". Doskonałe spodnie od 3.50. Piotrkowska 145 m. 34 2358—3

Zakład ogrodniczy Józefa Stoińskiego. Łódź-Brus-Zdrowie, poleca na sezon obecny kilkadziesiąt tysięcy drzew i krzewów owocowych i strojnych. Dojazd tramwajem konstantynowskim za 5 kop. 1705—7-1

Lokale.

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany z gazowem oświetleniem. Łódź, Piotrkowska 80. Stróż wskaże. 2430—2

Pomieszczenia dla 2 uczenic lub uczniów wraz z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka i pomoc w naukach. Łódź, Andrzeja 13, m. 6, od 11—4. 2401—3

Zaraz pokój do wynajęcia I piętro, front, oświetlenie gazowe. Łódź, Piotrkowska 117—2. 2391—2

Zagubione dokumenty.

Dowód № 42630 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Łódź, Nawrot, 72, Nowicka. 2416—2

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Małgorzaty Zentary (Stare Rokicie 9 ul. Żurawia) oraz książeczka zapomogowa z komitetu na to samo nazwisko. 2448—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Nikodema Kowalskiego. 2435—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Będzinie, na imię Icka Majera Neufelda Olgińska 8. 2354—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Tuszyn, pow. łódzkiego, na imię Leona Makiewicza. 2317—1